Nr 212. Dnia 24 września. Piątek. Dnia 12 (24) września 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: N. Marji P. od wyzwolenia niewol.
Jutro: śś. Aurelji P. i Kleofona M.
Niedziela: śś. Cyprjana Męczennika — i *Ładysława z Gielniowa.*

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49
Zachód „ „ 5 „ 54

Długość dnia godzin 12 minut 5
Ubyło „ „ 4 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Kosmy i Damiana.
Wtorek: ś. Wacława króla czeskiego M.
Środa: śś. Michała Archanioła.
Czwartek: ś. Hieronima Kapłana D. K.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się już ostatnia, 9-ta z kolei, Nowenna do św. Tekli, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej.

W niedzielę zaś odprawionem zostanie odpustowe całodzienne nabożeństwo z dwoma kazaniami.

Pierwsze Nieszpory odbędą się już jutro, uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, jako w wigilję przypadającego odpustu.

W dniu jutrzejszym też odbędą się pierwsze odpustowe Nieszpory w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie nazajutrz obchodzoną będzie przypadająca w tymże dniu uroczystość bł. Ładysława z Gielniowa.

Uroczyste odpustowe Nieszpory odbędą się także jutro w kościołach:

św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru—i

św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

W pierwszym obchodzoną będzie w niedzielę doroczna uroczystość św. Tekli; a w drugim doroczna pamiątka „Poświęcenia tegoż kościoła".

Pamiątkę „Poświęcenia kościoła" obchodzić będzie także w niedzielę odpustowem nabożeństwem i kościół powązkowski, gdzie również pierwsze uroczyste Nieszpory odbędą się w dniu jutrzejszym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

— Senior bractwa św. Rocha ma honor zawiadomić szanownych protektorów i członków tegoż bractwa, iż w dniu 26 b. m. i r., t. j. w niedzielę, w kościele św. Krzyża obchodzoną będzie uroczyście z odpustem pamiątka „Powięcenia tegoż kościoła".

Nabożeństwo zatem odprawione zostanie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak zrana jak i po południu.

Po skończonych zaś nieszporach odbędzie się w sali nad zakrystją tegoż kościoła sesja roczna rachunkowa i elekcyjna bractwa św. Rocha, na którą senior wszystkich członków tegoż bractwa uprzejmie zaprasza.

Sine ira.

Każde społeczeństwo rozumiejące interes własny, jaśniej mówiąc, wyposażone niezbędną dozą instynktu zachowawczego, stara się organizować w pewne szeregi pracowników i tak uporządkowane kroczy do wytkniętego celu.

Celem tym jest — zapewnienie bytu.

Po za pracą więc jednostki, członka rodziny, występuje inna—dla ogółu.

I jedna i druga jest obowiązkiem, od którego wyłamywać się bezkarnie nie wolno; jak rodzina w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, tak i kraj cały, również wielką rodzinę stanowiący, ma prawo wymagać od każdego jej członka, by z pożytkiem i poświęceniem mu służył.

Nie jest to zresztą przeholowany altruizm; pracując dla ogółu, odnosimy jednocześnie sami korzyści z pracy drugich, jestto tylko wzajemna w zsolidaryzowanem bractwie wymiana.

Jeżeli w normalnym stanie rzeczy pojęcia te okazują się zupełnie uzasadnionemi, jeżeli w pomyślnie rozwijającem się społeczeństwie praca jednostki dla ogółu jest obowiązkiem, a uchylanie się od niej grzechem, to w społeczeństwach steranych, na dorobku, obowiązek taki tem świętszym się staje, a obojętność i absenteizm tem większą wyrządzają krzywdę.

Tu już; to nie grzech powszedni, to—apostazja.

Możeż być przykrzejszy widok nad rwący się do życia organizm, bezwładny jedynie dla braku siły materjalnej, któraby go w ruch wprawić zdołała.

Obojętni robią mi wrażenie owych nielitościwych przechodniów, którzy upadłemu na drodze nie podają ręki okrytej paljową rękawiczką...

Służba dla społeczeństwa jest obowiązkiem każdego; im więc kto zasobniejszym jest w moralne czy materjalne zapasy, tem więcej też dać może i powinien w ofierze.

Szczęśliwe narody, w których pojęć takich szerzyć nie potrzeba, w których tkwią one z mlekiem wyssane jakoby!

Jednostki podtrzymują ogół, ogół ratuje w potrzebie jednostki, społeczeństwo całe jak jeden mąż kroczy bez ustanku naprzód, rozwija się, potężnieje...

Normalnie rozwijające się społeczeństwa, znajdują same w sobie siłę i środki; potrzebują więc inicjatywy tylko.

Każdy wyrozumowany projekt, mający na celu podniesienie dobrobytu, niezwłocznie w czyn zmienić się może, dzięki właśnie dwom przytoczonym czynnikom.

Inaczej ma się rzecz z osłabionemi organizmami; tu już myśl dobra i chęci nie wystarczają, projekta, choćby najdotykalniej korzystne, pozostają takiemi bez pomocy materjalnej, z poza sfery tych, na których bezpośrednią korzyść wprowadzenia myśli w czyn oddziałaćby mogło.

Przykładanie ręki do tego rodzaju dzieła jest mojem zdaniem po prostu obowiązkiem; są tacy, którzy je za wyjątkową zasługę poczytują.

Mniejsza o to, w tej czy owej formie, obyśmy tylko wiele faktów do zaznaczenia mieli!

Na nieszczęście ostatnie karty dziejów naszych niesłychanie ubogo wyglądać będą kiedyś i smutnie zaświadczą o pojmowaniu przez niektóre warstwy obywatelskich obowiązków...

Bezstronnemu badaczowi przedstawi się społeczność dzisiejsza niby z długiej choroby powstałe ciało, mające wszelkie warunki rozwoju, rwące się do życia siłą całą, a jednak, jednak...

A jednak szkoda czasu na zbyt długo trwające przychodzenie do sił, gdy te szybko pozyskać można, szkoda czasu powtarzamy, bo inni „dystansują" nas coraz bardziej.

Od ogólników do szczegółów przechodząc, rozpatrzeć się wypada dlaczego wiele dobrych i pożytecznych projektów ginie, projektów, któreby bogactwo narodowe zdublować nieraz mogły.

Odpowiedź nietrudna — dla braku środków jedynie.

Liczne *fiaska*, do których tak jużeśmy przywykli, nie dowodzą bynajmniej niepraktyczności pomysłów, dowodzą jeno ubóstwa ogółu i braku poczucia obywatelskiego tych, którzyby mogli i powinni przyczynić się do przeprowadzenia wielu, bardzo wielu pożytecznych rzeczy.

Nie przeczymy, że sobkostwo podobne trafia się wszędzie, ale jakkolwiek nigdzie nieusprawiedliwione, gdzieindziej mniej przynosi szkody, bo tam masy prędzej same sobie radzić mogą.

U nas, wobec tysiącznych potrzeb co chwila się rodzących, pomocprywatna staje się nieunikniona.

A wiele bardzo przyczyn składa się na to, że ogół pomocy takiej ma prawo wyglądać!...

Nie twierdzimy, aby filantropja bezwzględnie nie istniała, przeciwnie, ale jest ona o wiele niewystarczającą.

Jest zaś taką nie dlatego, aby jednostki zamało świadczyć miały, jeno że jednostek tych szeregi bardzo są nieliczne.

Na czyny filantropijne zdobywają się codzień świeżo wyrosłe fortuny, rzucają się ciągle okruchy na ołtarz społeczny.

Szlachta wiejska na każde wezwanie śpieszy złożyć swój ciężko zapracowany grosz wdowi, mieszczaństwo niesie w ofierze chętnem sercem co może

A patrycjat?

Gdzież on?

Darmo się za nim oglądamy! małą tylko garstkę widzimy na okółsiebie...

Gdzież są dziedzice miljonowych fortun, którzyby zastęp pracowników powiększać powinni?

Gdzie ich dochody, które aż nadto wystarczyłyby na zaspokojenie pańskich wymogów i pomoc dla

PŁOWCE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIV WIEKU

PRZEZ

Walerego Przyborowskiego.

(Ciąg dalszy —Zobaczyć nr. 211).

XIX.

Tymczasem gdy się to działo, gdy na murach pyzdrskiego zamku waleczne mieszczaństwo bohaterską swą piersią usiłowało zagrodzić niemcom drogę w głąb kraju, królewicz Kazimierz, uniknąwszy szczęśliwie zamachu krzyżackiego w Koninie, siedział w warownym Sieradzu. W zamku było gwarno i głośno. Do Kazimierza powoli zbiegało się rycerstwo, czyniąc niekiedy wycieczki na pojedyńcze, łupieżcze roty krzyżackie, częstokroć ze szczęśliwym skutkiem, ale oczywiście bez stanowczego rezultatu. Sam stary król zbierał co mógł wojska, ale szło mu to niesporo i nieprędko go się spodziewano.

W liczbie niewiast, których było pełno na zamku sieradzkim z mężami i bez mężów, znajdowała się także i nasza Basia Szarówna.

Od chwili, w której ostatni raz ją widzieliśmy rozognioną celem i pędzącą na koniu przez puszcze, by ostrzedz królewicza, uratować ostatnią gałęź piastowskiego rodu, od tej chwili wielce się zmieniła. Nosiła się teraz w niewieścich sukniach, ile że w owe czasy krzywo bardzo patrzano na kobiety chodzące po męzku, co nawet było niebezpiecznem, ale utraciła całą dawną wesołość, spokój i swobodę. Życie jej w samym początku zwarzyło się szkaradnie, szybko z jego kielicha wypiła nektar i dostrzegła na dnie wstrętne męty... Ten, którego ukochała pierwszą, a więc najsilniejszą i najtkliwszą miłością, w którego wcieliła wszystkie sny, marzenia i ideały dziewicze, którego ubóstwiała jako wyraz męzkiej siły i cnoty, nagle zarysował się przed nią w nikczemnych konturach zdrajcy kraju. To ją wstrząsło do głębi—zburzyło wszystkie gmachy, budowane z różowych snów, z pajęczej tkanki marzeń. Ujrzała się wkrótce w konieczności przeszkodzenia Wickowi, swemu kochankowi, zdradzenia go nawzajem.

— Tak — mówiła sobie siedząc nieraz przy oknie sieradzkiego zamku z okiem bezmyślnie błądzącem po polach i lasach — tak, zdradziłam go! Ale niech mi to Bóg wybaczy — uczyniłam to dla Polski, dla króla!

Jednakże była smutna, bardzo smutna. Krwawe łuny, palące się nocami po niebie, krwawo odbijały się w jej sercu. Nieraz zdawało jej się, że widzi na tem tle ponurem ciemną postać kochanka!

Wieleż to razy, zresztą, w tym zamku sieradzkim obijały się o jej uszy słowa nie już gniewu, ale nienawiści i pogardy dla Wicka. Grożono mu straszną krwawą pomstą. Wszystko to raniło ją głęboko. Ona go zawsze jeszcze kochała:

— Taki silny, taki piękny!—szeptała sobie.

Majestat męzkiej siły, uosobiony w tym dumnym i pysznym warchole, jakim był starosta Wielkopolski, porywał duszę, umysł i serce tej nawskroś niewieściej istoty. Ona była nim olśniona i rozpaczała na widok posępnych, ciemnych rysów grożących ruiną jej kochankowi.

— O! żeby go ocalić! — szeptała nieraz — żeby go wyrwać z rąk niemieckich!

O tem tylko teraz myślała, o niczem innem. Chodziła blada, senna, choć zawsze niezwykle piękna śród wrzaskliwych uczt, radosnych pląsów i miłosnych a tajemnych uścisków młodego królewicza, zajęta tylko myślą wydostania się z Sieradza i wyrwania kochanka ze szponów niemieckich.

— Niech no porzuci niemców—mówiła do siebie—a zaraz przestaną gorzeć łuny... Polska będzie spokojna i cicha!

Wierzyła w swego kochanka jak w Boga—wierzyła w jego siłę samsonową. Otaczał ją gwarny, pełen młodzieży dwór królewski, a ona w nim była jak widmo. Dworzanie umizgali się do niej, uśmiechali — sam królewicz wreszcie zachwycony jej pięknością prawił jej miłe słówka. Ona nie słuchała tego, nie rozumiała. Jej myśl od błyszczącej uczty przy stole na zamku sieradzkim biegła za ciemne puszcze, do zbrojnego obozowiska krzyżackiego, do samotnego namiotu kochanka.

Królewicz nie pojmował tego. Widok tej pięknej, bladej dziewczyny, z wielkiemi oczami błyszczącemi

wprowadzenia w życie wielu pożytecznych projektów?

Niemasz ich niestety!

Dożywają oni ze spokojnem sumieniem zmarnowanych dni gdzieś het za górami i morzami.

Wegietują zapomniawszy zwyczaju, języka i wielkiej rodziny, która ich wydała, a której bądź co bądź zawdzięczają miljony topniejące u obcych!

Wegietują, mówimy, bo nie można nazwać inaczej życia bez przyrodzonego otoczenia, bez którego zwierzęcy nawet i roślinny organizm niszczeje...

Oto dlaczego mimo żywotności ogółu, mimo olbrzymich iście wysiłków, mimo nakoniec wyjątkowej ofiarności pojedyńczych, nie idziemy i nie pójdziemy naprzód tak, jakbyśmy mogli...

Aleksander Trylski.

Sprawa Hiszpańskiego.

I.

W dniu wczorajszym, o godzinie w pół do dwunastej w południe, w pełnej publiczności sali sądu okręgowego warszawskiego, rozpoczęto roztrząsanie sprawy Stanisława Hiszpańskiego, oskarżonego o zabójstwo dra Aleksandra Kurcjusza.

Komplet sądzący stanowili: prezes Zakrewski oraz członkowie sądu Łukomski i Moldenhawer.

Oskarżał prokurator Markow, bronił adwokat przysięgły Krajewski, pretensję cywilną Towarzystwa ubezpieczeń na życie popiera adw. przysięgły Rotwand; funkcje ekspertów pełnili drowie Korniłowicz, Kotelewskij, Lambl, Pląskowski, Rothe i Wolfring.

Po wprowadzeniu do sali podsądnego i zadaniu mu odpowiednich pytań sprawdzono listę świadków; z 51 nie stawiło się sześciu, a nadto sąd zwolnił od zeznań trzech.

Przyczyny niestawiennictwa pięciu świadków sąd uznał za prawne, jednego zaś świadka skazał na karę pieniężną w kwocie trzech rubli.

Następnie po odebraniu przysięgi od świadków (z wyjątkiem ojca podsądnego, Stanisława Hiszpańskiego, ks. Kucharskiego i więźnia Boguckiego) przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Fakt sam dostatecznie jest znany czytelnikom, tak że opisywać go ponownie za aktem oskarżenia nie będziemy.

Hiszpański dnia 3-go kwietnia przybył do Kurcjusza rano o wpół do dziewiątej i po niedługiej z doktorem rozmowie strzelił doń, zadając mu ciężką ranę w głowę.

Podczas śledztwa Hiszpański przyznał, że wystrzelił rozmyślnie w celu pozbawienia doktora życia, co do powodów zaś zabójstwa dał obszerne wyjaśnienie.

Z wyjaśnienia tego widać, że Hiszpański, którego domowym lekarzem był dr K. od roku 1876, powziął w r. 1879 względem tego ostatniego pewne podejrzenia co do stosunku jego ze swą żoną, podejrzenie zresztą oparte jedynie na domysłach celu, niewłaściwych czasami, jak sądził, odwiedzin Kurcjusza.

Dla utrwalenia swych podejrzeń uciekł się H. do pośrednictwa sług, którym kazał podsłuchiwać rozmów żony z doktorem, gdy jednak i tu nic nie wykrył, a K. przestał bywać u Hiszpańskich, sam H. był u niego.

W końcu grudnia H. wyjechał do Saratowa, gdzie silnie zachorował wskutek nadużycia trunków na drodze i na miejscu; powrócił więc do Warszawy, lecz tu czekały go liczne zmartwienia, jako to choroba żony i dzieci, śmierć przyjaciela i kłopoty w zarządzie cechem, którego był starszym.

Po przyjeździe H. wezwano doń zaraz doktora Baranowskiego, który znalazł w nim *alcoholismus chronicus* i zabronił zupełnie używać trunków; z tego powodu, ponieważ obecny na konsultacji dr Kurcjusz poprzednio pozwalał H. pić wódkę, po wyjeździe prof. B. zaszły pomiędzy nim a H. obszerne wyjaśnienia, które zaszły dość daleko.

Wskutek tego dr K. przestał bywać w domu Hiszpańskich, zapewniając tylko słowem honoru (jak mówi H.), że stawi się na każde jego zażądanie.

Gdy następnie stosunki domowe Hiszpańskiego się zaogniły i spotykały go ciągłe nieporozumienia w cechu, stał się on nagle silnie rozdrażnionym i chciał sprowadzić ponownie Kurcjusza dla przeprowadzenia wyjaśnień z żoną; gdy jednak ten ostatni na dwukrotne wezwanie nie przybył, Hiszpański, przygotowawszy rewolwer, sam się udał do niego — i nastąpiła katastrofa...

Wszystkie te zasadnicze fakta, zeznane przez Hiszpańskiego, stwierdziły mniej więcej słowa innych świadków.

Co do samego H., akt oskarżenia twierdzi o nim, że był to człowiek samodzielny aż do uporu, rozumny i nad stan wykształcony, pomimo, że ukończył zaledwo trzy klasy; w roku 1863 podczas nieobecności ojca zarządzał już warsztatem, a w 18-tym roku życia wyjechał na lat kilka za granicę.

W roku 1870 ożenił się z Zofją Kw., trzy lata przemieszkał z nią w Saratowie, a później przybył do Warszawy; jak twierdzą krewni jego żony, był względem niej despotą i łatwo się unosił; w Saratowie jeszcze okazywał gwałtowną zazdrość względem niejakiego S., w Warszawie względem Kur.

Co do stanu zdrowia Hiszpańskiego, prof. Baranowski uważa, iż jest on chory na *alcoholismus chronicus*, prof. Lambl, Pląskowski, dr Taczanowski i Bernnardt sądzą, że choroba jego jestto melancholiczne cierpienie z ograniczeniem woli, prof. Kotelewskij uważa ją za *pathema animi deprimens*, wreszcie drowie Zuk, Nowakowski i Rothe za pomięszanie zmysłów z ideami prześladowania.

Pomimo to sąd nie podzielił zdania trzech ostatnich ekspertów i postanowił roztrząsnąć oskarżenie Hiszpańskiego o zabójstwo doktora Kurcjusza w drodze właściwej.

O godzinie pierwszej ukończono wreszcie czytanie aktu oskarżenia i po pięciominutowej przerwie przystąpiono do śledztwa sądowego.

Najpierw zeznał dr Chrostowski, który, gdy dr Kurcjusz przestał bywać u Hiszpańskich, leczył H. wraz z drem prof. Baranowskim; świadek zeznaje, że H., którego nie znał poprzednio, był silnie rozdrażniony, tak, że musiał się położyć do łóżka, że był chory na chroniczne zatrucie alkoholem, odznaczał się przytem silnie rozwiniętą wielomównością i opowiadał świadkom o wielu swoich kłopotach; H. skarżył się przed doktorem na ból w krzyżu, ból w głowie i kończynach, bezsenność, wreszcie miał oczy rozszerzone; co do Kurcjusza, ten z powodu podejrzeń Hiszpańskiego, odzywał się do świadka w sposób następujący: „Sam przecież znasz panią H., czyż można ją nawet podejrzywać?“

Następny świadek prof. Baranowski zeznaje (w języku polskim), że w połowie stycznia, przywołany do H., znalazł u niego wszelkie objawy *alcoholismus chronicum* ze znikającem już zaostrzeniem *delirium potatorum*, a jednocześnie i katar żołądka; potem chory poprawiał się, choć ostatnio, bezpośrednio przed faktem, nastąpiło pogorszenie; na dowód rozdrażnienia H. przytacza świadek fakt, że stłuczone przez dzieci szkło wprawiło pacjenta jego w pasję i niemal wściekłość...

Po dziesięciominutowej przerwie prowadzono dalej śledztwo sądowe.

Świadek, dr Henryk Stankiewicz, zeznaje, że w roku 1877 leczył wraz z drem Kurcjuszem Hiszpańskiego na przymiot, którego ten miał objawy wtórne; w obchodzeniu się pacjenta uważał świadek pewne anomalje; nadto H. nie przestrzegał koniecznej w takim razie wstrzemięźliwości od trunków.

Świadek dr Jawdyński opowiada o drze Kurcjuszu, z którym znajdował się w przyjacielskich stosunkach i o tem, że raz K., nie wymieniając zresztą nazwiska, radził się jego, co ma zrobić z pewnym pacjentem, który go podejrzywa o stosunek z żoną i grozi, że ją zabije; dr K., według słów świadka, był cokolwiek może egzaltowanym.

Po tych zeznaniach posiedzenie zawieszono do godziny wpół do ósmej wieczorem.

Po otwarciu na nowo posiedzenia, o godzinie wpół do ósmej wieczorem, prowadzono w dalszym ciągu badanie świadków.

Świadek dr Szczygielski zeznaje, że w październiku roku zeszłego był wzywany do pani Hiszpańskiej, która powiedziała mu, że jeśli jest chorą, to wskutek niewłaściwego obchodzenia się z nią męża; dr S., będąc w mieszkaniu Hiszpańskich, słyszał męża pacjentki rozmawiającego ze znajomymi zupełną konsekwencją i logiką; na zapytania prokuratora dodaje świadek, że podsądny umiał opowiadać w sposób zajmujący.

Świadek dr Groer zeznaje, że na dzień przed wypadkiem znajdujący się z nim w stosunkach przyjacielskich dr Kurcjusz mówił mu o pogróżkach Hiszpańskiego i świadek radził K., ażeby się udał do policji; co do charakteru Kurcjusza, twierdzi świadek, że zmarły doktor był człowiekiem poważnym, uczciwym i sumiennym, w obchodzeniu zaś z pacjentami odznaczał się grzecznością; o skandalicznych w jego życiu wypadkach nigdy nie słyszał i istnienia ich nie przypuszcza.

Świadek dr Dobrski zeznaje, że przed kilku laty był wezwany do Hiszpańskiego, chorego na gardło, i zauważył tak nadzwyczajną, nieodpowiednią rzeczy wielomówność pacjenta, że zmusiło to świadka do zastanowienia się, czy pacjent nie jest w przededniu jakiej choroby psychicznej; nadto powodem cierpienia było nadmierne używanie trunków.

Świader dr Anders zna podsądnego od dość dawnego czasu, w bliższych jednak stosunkach z nim się nie znajdował; uważał w Hiszpańskim pewną, zbyt bezceremonjalną ciekawość, a nadto dość oryginalny sposób mówienia głośno i przy energicznej gestykulacji.

Świadek ks. Kucharski zeznaje, że w lutym Hiszpański wzywał go, nieznanego mu dotąd, w celu zasięgnięcia odeń rady w niepokojach małżeńskich; świadek przekonywał H., że do podejrzeń nie ma on żadnych stanowczych racyj, i że koniecznem jest pogodzenie się z małżonką; H. polecił świadkowi porozumieć się z żoną i ten po rozmowie z nią propo-

---

tajemniczym ogniem, wiecznie milczącej i roztargnionej, drażnił go, budził w nim uczucie... Nieraz sadzał ją przy sobie, przy uczcie, dolewał jej własną ręką wina, pił jej zdrowie, szeptał słodkie słówka do ucha, ona zawsze milczała.

— Ocaliłaś mi życie Basiu — mówił jej — i miłuję cię za to. Masz takie oczy, jakich u żadnej dziewczyny ni białogłowy nie widziałem. Można oszaleć przy tobie Basiu!

Raz wieczorem spotkał ją samotną na korytarzu zamkowym. Przez otwarte okno wpadały dalekie blaski konającego dnia—po ścierniach, bo już na jesień się miało, wietrzyk przebiegał i chwiał samotnemi kłosami, które uniknęły ręki żeńca.

Zbliżył się do niej i chciał ją objąć wpół. Usunęła się i spojrzała nań zdziwiona swemi wielkiemi, szeroko rozwartemi źrenicami.

— Basiu! — szeptał królewicz — Basiu! ja cię kocham...

Dziewczyna patrzała, patrzała, w końcu rzekła głosem, w których drżała łza:

— O! mnie już nie na kochanie...

— Nie mów tak — szeptał drżącym od namiętności głosem królewski kochanek — nie mów tak! jesteś młoda, piękna. Otoczę cię złotem, karmazynem i bisiorem...

W tejże chwili z poza dalekiego lasu błysła krwawa łuna, zrazu niewielka, potem rosnąc ciągle, rozlała się na połowie horyzontu purpurą. Na jej ponurem tle rysowały się wyraźnie wydatne szczyty sosen, nieomal znać było drganie ich igieł miotanych wiatrem. Dziewczyna wlepiła wzrok w ten straszny, grozą przejmujący widok, widok mówiący o łzach, niedoli, zniszczeniu i śmierci, widok okropny i podnosząc rękę wskazała królewiczowi ową łunę.

— Oto twe kochanie królewiczu! — szepnęła.

Tak upłynęło kilka tygodni, znaczonych pożogą i ruiną okolicznego kraju, wycieczkami rycerstwa polskiego z pod Sieradza — przybyciem nakoniec do Wielkiej Polski króla Łokietka.

Z nim przybyła moc rycerstwa. Były tam najświetniejsze imiona ówczesnej Polski, był Nekanda Toporczyk, Żegota z Morawicy chorąży krakowski, Krystyn z Ostrowa chorąży sandomierski, Jakób ze Szumska kasztelan żarnowski, był nakoniec nasz dawny znajomy Florjan Szary, były tłumy rycerstwa żądnego boju, pragnącego pomścić krew niewinnie dotąd przelewaną przez mnichów niemieckich, pomścić pożogę, zniszczenie i ruinę, jaką pokryli niemcy całe Kujawy.

Nie długo bawiono pod Sieradzem. Cała armja polska a z nią i królewicz Kazimierz wyruszyła na krzyżaków. Wyruszyła i Basia.

— Ja muszę tam być — mówiła Szaremu — ja tam będę potrzebna. Kto wie, może mi się uda namówić Wicka, może porzuci niemców. Nie wstrzymuj mnie stryju!

— Dziewko—odpowiadał na to Szary—i tak mi dosyć wstydu narobiłaś, niechże nie jem dalej tego wstydu, gdy się włóczyć będziesz za wojskiem.

— Nie, muszę iść. Wstyd ten trzeba zatrzeć. Ja tam będę potrzebna.

I w końcu postawiła na swojem. Zresztą królewicz Kazimierz, który zawsze Basię miał na oku i myślał o niej, sądząc, że mając ją przy sobie łacniej swój cel osiągnie, wstawił się za nią. Więc pojechała. Na dzielnym ale spokojnym koniu, uzbrojona w łuk i strzały, z puginałem u pasa, puściła się za wojskiem królewskiem, które ruszyło w głąb Kujaw.

Krzyżacy poczęli ustępować. Tu i owdzie dopadnięto pojedyńczą kupę i rozgromiono ją zupełnie, wycinając do nogi. Takich drobnych zwycięztw było bardzo wiele. Nie przepuszczono żadnemu niemcowi, który wpadł w ręce ten się już pożegnał z życiem, częstokroć konając w okropnych mękach, jeżeli dostał się we władzę jakiego podjazdu, w którym nie było starszyzny. Nienawiść narodowa, długo powstrzymywana zemsta, wiekowe urazy wybuchały w tej strasznej wojnie z całą siłą, z niepowstrzymaną mocą.

Krzyżacy, jakeśmy rzekli, cofali się powoli, łącząc po drodze rozprószone swoje oddziały, cofali się na północ, ku Radziejowu, gdzie od Torunia biegł im z pomocą Ditrich z Altenburga, marszałek zakonu. Pochód ten połączony z licznemi utarczkami miał się skończyć wielkim bojem u wsi Płowiec, niedaleko Radziejowa, gdzie dnia 26 września r. p. 1331 oba wojska stanęły wieczorem, gotując się do jutrzejszej, krwawej walki...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nował im zgodę, lecz bez skutku, bo H. wkrótce wyszedł; według zdania świadka, Hiszpański, chociaż mówił zupełnie logicznie, przedstawiał się wówczas wcale nienormalnie.

Świadek Klimowicz zeznaje, że udawał się doń ojciec podsądnego z prośbą o zapobieżenie zapamiętałości jego syna, który w jakimś obłędzie odzywał się z groźbami względem dra Kurcjusza; świadek poradził, ażeby H. oddano do lecznicy chorób umysłowych i zawiadomił o tem swą władzę, tymczasem jednak rzecz już się stała; świadek znał podsądnego, jako człowieka inteligentnego.

Świadek, rewirowy Pasiński, w którego rewirze spełnioną została zbrodnia, zeznaje, że w chwilę po fakcie został przywołany do szpitala św. Rocha, gdzie zastał Hiszpańskiego i przyaresztował go; H. chciał połknąć coś, zawartego w pęcherzyku, który miał przy sobie, ale świadek mu nie pozwolił; H. po zaaresztowaniu go częstował świadka papierosem; następnie podsądny został przez tego ostatniego odprowadzony do cyrkułu.

Z powodu zeznania Pasińskiego Hiszpański objaśnia, że nie chciał połknąć nic z pęcherzyka, lecz tylko miał zamiar wziąć lekarstwo, zapisane mu przez dra Chrostowskiego, które brał co godzinę; w tym celu miał ze sobą łyżeczkę i ściśle pilnował się zaleconych mu przez lekarza terminów.

Po kwadransowej przerwie rozpoczęto wdalszym ciągu badanie świadków.

Świadek Balbina Zaleska, służąca dra Kurcjusza, zeznaje, że rano dnia 4 kwietnia przybył do mieszkania doktora Hiszpański, doktór zaśprzyjął go sam w salonie; nagle dał się słyszeć strzał i gdy świadek wraz ze żoną dra K. wbiegła do salonu, zastała już doktora leżącego na ziemi z raną w głowie; zaś H. siedzącego przy stole; świadek zeznaje, że dr K. żył ze żoną jaknajlepiej.

Tu, opierając się na zeznaniach poprzednich i Zaleskiej, sąd zapisał w protokół, że H., przybywszy do Kurcjusza, widocznie w sali musiał zdjąć paletot, przy wyjściu bowiem z policją kładł go na siebie; kapelusz H. znajdował się pod drem K., leżącym na ziemi.

Świadek, p. Jeziorowska, świekra dra Kurcjusza, katastrofę opisuje mniej więcej tak samo, jak i inni zeznający poprzednio; H. po spełnieniu zbrodni miał twarz bladą, a nawet zieloną, jak nigdy; świadek daje nadto zeznania o innych okolicznościach sprawy.

O okolicznościach katastrofy i stosunków Kurcjusza z H. zeznaje także intendent szpitala Michalski i służąca Wdowczykowa.

Na zeznanie Michalskiego, że podczas pierwszej bytności u Kurcjusza (jak świadek miał słyszeć od tego ostatniego) Hiszpański miał obiecywać, że K. zabije, podsądny podnosi się w gwałtowny sposób i twierdzi, że „choć K. jest już nieboszczykiem, to jeśli to powiedział, powiedział kłamstwo“.

Świadek Brzozowski, furtjan szpitala, zeznaje, iż dr Kurcjusz oświadczał im, iż będzie przychodził człowiek, który go (Kurcjusza) chce zabić; w dzień spełnienia zbrodni świadek anonsował Hiszpańskiego doktorowi, a ten ostatni kazał prosić H.

Świadek Dąbkowski, woźny szpitala, nie zeznaje nic ważniejszego.

Posiedzenie zamknięto po godzinie dwunastej w nocy; dziś w dalszym ciągu sądzenie sprawy trwa od godziny jedenastej przed południem. *H. N.*

Historja biletów kolejowych.

W zakresie olbrzymiego ruchu kolejowego stanowią oczywiście bilety drobniuchną tylko cząstkę— podlegały jednakże i one rozwojowi historycznemu, którego siedzibą była z początku rzeczy ojczyzna pary i elektryczności, Wielka Brytanja.

W pierwszych chwilach po nastaniu komunikacji parą, żywa dusza w Anglji nie marzyła o biletach kolejowych...

Pasażerowie płacili po prostu za swoje miejsca urzędnikowi, poczem udawali się na peron, czekali na nadejście pociągu, który ich doprowadzał na miejsce przeznaczenia i opuszczali swoje miejsca, nie składając dozorcom ani przed ani po jeździe żadnego zgoła dowodu, że przypadającą należytość faktycznie uiścili...

Nie było zatem żadnej a żadnej kontroli tak na podróżnych, jak i na kasjera przyjmującego pieniądze — okoliczność to rzucająca charakterystyczne światło, jak słabym był ruch kolejowy w początkach!

Gdy jednak liczba podróżujących wrastać zaczęła, dawały się zarządowi coraz dotkliwiej uczuwać niedogodności wynikające z podobnego systemu.

Skutkiem tego pewien niższy urzędnik na małej stacji obok Londynu wpadł na pomysł zaprowadzenia biletów — i sporządzał takowe w sposób bardzo prymitywny.

Związywał on razem kilka czcionek z odznakami kolejowemi, wkładał je do skrzyneczki tej wielkości co szczoteczka do paznogci, potem powlekał je atramentem i w ten sposób odbijał na papier—nazwę stacji, do której się podróżny udawał, dopisywano przed odejściem pociągu.

System ten pomimo całej swej niedołężności znalazł jednakże uznanie, i okazała się potrzeba wprowadzenia go na szersze rozmiary.

Twórca jego spostrzegł to, i z wrodzonym każdemu anglikowi zmysłem kupieckim przekształcił pomysł swój na przedmiot nieznanej dotychczas industrji—założył fabrykę biletów na wielką skalę podług pewnych reguł.

W tem leży przyczyna, dlaczego taż sama firma zaopatruje biletami po dziś dzień nietylko wszystkie prawie drogi żelazne w Anglji, ale i w kilku innych krajach.

Fabryka ta spoczywa w rękach synów owego urzędnika, który ją przed pięćdziesięciu blisko laty założył.

Zwiedzającemu ten zakład zdawać się może, że odbywa podróż po całym świecie, przenosząc się z jednego kraju do drugiego.

Tu widzi przed sobą tworzące się bilety dla angielskich dróg żelaznych, tam dla szwedzkich, dalej dla południowo-amerykańskich, tu znowu dla egipskich, wschodnio-indyjskich, chińskich, japońskich i innych...

Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie bilety „dla pielgrzymów do Mekki“, odsyłane do Kairu i tamże wydawane; wreszcie bilety mające wejść w użycie na jednej z linij południowo-amerykańskich, na których pod napisem „4 klasa“, umieszczone są słowa: „Tylko dla niewolników bez pończoch i trzewików...“

Pierwsze istotne udoskonalenie w celu prawidłowego używania biletów kolejowych dokonanem zostało w chwili, kiedy zaprowadzono numerowanie tychże; wówczas dopiero okazała się możliwość składania w porządku rachunków z kasy biletowej, jakoteż należytego uregulowania ruchu pasażerskiego.

Obecnie wszelkie urządzenia na kolejach żelaznych są podług oznaczonych zasad uregulowane, to też przebieg interesów pomienionej fabryki z linjami dróg żelaznych, którym ma dostarczać swoich biletów, jest także ściśle oznaczony.

Obie strony prowadzą rejestra, wykazujące, które numera i do której klasy dostarczone zostały, tak, że w razie nagłego zapotrzebowania fabryka jest w stanie wszelkiemu żądaniu bez kłopotu zadosyć uczynić.

Chcąc w części powziąć wyobrażenie o rozmiarach i skomplikowaniu tego przemysłu, dość pomyśleć, że takie rejestra prowadzone być muszą osobno do każdej stacji znaczniejszych linij kolejowych, a to dlatego, ażeby się przypadkiem nie powkradały omyłki przy numerowaniu.

Z tego powodu odbywa się sprawdzanie omyłek z nader zmudną skrupulatnością i bardzo zwykły przyrząd służy do skontrolowania i zapewnienia się o dokładnem następstwie porządkowem numerów.

Przyrząd ten zaczyna funkcjonować po ukończeniu druku biletów, i ma przeznaczenie nie dopuścić, żeby jeden i ten sam numer dwa razy był wydrukowany, lub też którykolwiek całkowicie miał być wypuszczony.

Przyrząd sam składa się ze stolika mającego $^3/_4$ metra szerokości i tyleż długości; stolik ten mieści w sobie dwa rezerwoary, a na środku posiada otwór, o tyle obszerny, aby przezeń można podpatrzeć numer na bilecie; przy stoliku umieszczone jest walcowate koło, opatrzone liczbami.

Liczba na kole zgadza się z liczbą pierwszego biletu, od którego się liczenie zaczyna...

Bilety następują po sobie pojedyńczo według numerów porządkowych; skoro pomocnik obróci korbą, spuszcza się bilet za pomocą przyrządu mechanicznego z górnego rezerwoaru do niższego, umieszczonego pod stołem, a podczas przesuwania się jego przez otwór w stole wyżej wspomniany daje się spostrzegać jego liczba.

Koło walcowate robi obrót równocześnie z ukazywaniem się biletu, i wówczas obydwa numera muszą się zgadzać ze sobą.

W razie przeciwnym brakuje numeru, albo też jest dwa razy wydrukowany.

Po usunięciu omyłki wciskają za pomocą prasy bilety do paczek, okręcają sznurem, opakowują i rozsyłają.

Fabryka ta spoczywa, jak już powiedziano, dzisiaj jeszcze w rękach rodziny, której głowa ją niegdyś założyła i rozszerzyła...

Członkowie tej rodziny rozproszyli się w interesie przedsiębiorstwa po całym świecie, i... szczególna rzecz, iż po większej części bilety angielskich, południowo-amerykańskich, azjatyckich i egipskich dróg żelaznych datują swoje pochodzenie ze skromnego, niepokaźnego przedmiejskiego budynku angielskiego miasteczka! *E. K.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Zbyt częsta zmiana podręczników szkolnych— czytamy w *Cyrkularzu okręgu naukowego* — zmiana rujnująca kieszenie mniej zamożnych rodziców, była niejednokrotnie już podnoszoną i wywoływała słuszne narzekania; sprawa ta zwróciła też na siebie uwagę komisji ustanowionej do rozpatrzenia najpoddańniejszego sprawozdania ministra oświecenia i z rozkazu Najjaśniejszego Pana polecono władzy szkolnej starać się usilnie o zaradzenie temu złu.

= Władza edukacyjna wydała świadectwa na nauczycieli i nauczycielki wyższe: pp. Wojciechowi Malanowiczowi, Alfonsowi Konstantynowiczowi, paniom: Bronisławie Szczepkowskiej, Jadwidze Morettównie, Marji Atraskin, Jadwidze Kuczyńskiej, Stanisławie Duchnowskiej, na nauczycielki niższe: pp. Konstancji Zanowiczównie, Stefanji Rejnhardównie, Marji Wilczyńskiej, Marji Pawlikiewiczównie, Helenie Szabłowskiej, oraz pp. Janowi Roszkowskiemu i Janowi Turskiemu.

= *Warszawski Dniewnik* zaznacza krążącą po Petersburgu pogłoskę o zamierzonem w tem mieście wydawnictwie gazety codziennej w języku polskim pod redakcją pana Piltza; według innych wersyj, od nowego roku ma wychodzić tam pismo tygodniowe społeczno-literackie, na które łożyć będzie Włodzimierz Spasowicz.

= Drzewka świeżo posadzone na niektórych ulicach miasta, jak na to już nie raz zwracaliśmy uwagę, nie mają dostatecznej ochrony i dla tego schną i giną... Obecnie władza policyjna wzięła drzewka te w opiekę, a zauważywszy, że jedną z ważniejszych przyczyn ich niszczenia jest ta okoliczność, iż stróże domów zbierane przy zamiataniu ulic śmiecie i błoto z rynsztoków składają w kosze otaczające drzewka, zimą zaś wrzucają w też kosze sterty lodu — wydała rozporządzenie polecające służbie policyjnej przestrzedz stróżów, aby się tej manipulacji nie dopuszczali i w następstwie przestrogi winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej. Również rozciągnięty ma być nadzór nad stacją dorożkarską przy ulicy Marszałkowskiej, która również jest przyczyną psucia się drzewek na tej ulicy zasadzonych.

= Zaraza na bydło ukazała się we wsi Szmulowiznie pod Warszawą w gminie Brudno. Wybito tam kilka sztuk bydła o chorobę podejrzanego. Wydano też rozporządzenie, zalecające przedsięwzięcie środków ochronnych weterynaryjno-policyjnych. Wzbroniono także przepędzanie bydła i przywożenie mięsa bitego z miejscowości tej do Warszawy.

= Wczoraj na rynku na Starem-Mieście dokonana przez policję w obecności lekarza miejskiego i służby targowej rewizja wykryła *2,800 funtów* zepsutego mięsa; mięso natychmiast zniszczono, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Oddalenie dworców drogi żelaznej, znajdujących się na Pradze, od środka miasta, ważne stanowi utrudnienie w ekspedjowaniu zwłaszcza bagaży i towarów dla wysyłających. Z tego powodu oddawna już powstał w Warszawie projekt urządzenia stacji centralnej, jaką jest np. w Londynie: *Victoria* lub *Charing-Cross*. Od projektów jednakże do czynów, to jeszcze dalej aniżeli do najodleglejszego z dworców od środka miasta. Skończyło się więc, jak dotąd, na zamiarach, które może kiedyś będą urzeczywistnione... tymczasem interesanci niech jeżdżą sobie po wydmach i praskim bruku, gdy mają ochotę koleją rzeczy ekspedjować. W tem położeniu prasa podniosła myśl, aby siłami prywatnemi zastąpić brak inicjatywy ze strony dyrekcji i urządzić ekspedycyjne kantory w mieście. Projekt rzeczony przyjął się, lecz nie zaspokoił pierwotnej potrzeby. Ekspedytury tego rodzaju nie poprzestawały na małym zarobku, dlatego i klijentela od nich stroniła — słowem publiczność do chwili obecnej narażoną jest na dawne niewygody. W tym stanie rzeczy pożądaną jest wiadomość, że główne towarzystwo dróg żelaznych rosyjskich z dniem 1-ym października r. b. otwiera w środku miasta „stację“, w której te same operacje dadzą się uskuteczniać, co i na właściwych dworcach. Dotąd, o ile nam wiadomo, zarząd działać będzie na drodze petersburskiej i na kolejach z nią bezpośrednim związek mających; traktuje wszelako z drogą terespolską i nadwiślańską, celem rozszerzenia swej działalności. Na „stacji miejskiej“ dostać będzie można biletów do wszelkich punktów linji petersburskiej, oraz wszelkich innych dróg, znajdujących się w bezpośrednim z nią związku, nadto biura pomienionej stacji przyjmować

będą i wydawać bagaże, towary zwyczajne i pośpieszne, tak miejscowej jak i bezpośredniej komunikacji i dostawiać takowe podług adresów i interesantów.

= Policjant Jan Dudziński, z cyrkułu I/XI zamkowego, za ochronę zwierząt od nieludzkiego obchodzenia się z niemi, otrzymał pieniężną nagrodę ze strony towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Z teatru i muzyki.

* Słyszeliśmy, iż dyrekcja teatrów rozpoczęła już rokowania z p. Grancowem, właścicielem teatru przy ul. Danielewiczowskiej, w którym grywanoby, jak to donosiliśmy, mniejszemi siłami krotochwile i operetki.

* Sala teatru rozmaitości otwartą ma być po odnowieniu w przyszły czwartek.

* Panna Rapacka wybrała na drugi swój debiut trudną rolę Matyldy w „Wielkim człowieku do małych interesów."

Młodziutka aspirantka sceny dowiodła na sobie symptomatów choroby, której ulegają wszyscy prawie debiutanci teatrów warszawskich; wybrała rolę należącą do najtrudniejszych, nie bacząc na to, że gdy na progu artystycznej świątyni mierzymy się już z zadaniami, wymagającemi zupełnego opanowania własnych sił i środków, cóż pozostanie na później do nasycenia ambicji, gdy będziemy już naprawdę rozporządzali czemś więcej, nad dobre chęci i wielką wiarę—w siebie?

To też rola Matyldy w grze panny R. nie miała cechy jednolitej postaci ani w charakterze ani w temperamencie; nie mogła, pomimo usiłowań niezaprzeczonej zdolności, wydobyć się o tyle na plan pierwszorzędny, ażeby skupić około swej roli trochę uwagi i zajęcia widzów.

Co chwila napotykała trudności, które pokonywa się finezją pojęcia i rutyną artystycznej roboty; zapory te były następstwem wyboru trudnej roli i dlatego nie czynimy ztąd poważnych zarzutów młodej aspirantce sztuki dramatycznej.

Chodziło nam tylko o zauważenie, jak niebezpieczną jest metoda mierzenia chęci nie wedle sił, ale sił wedle chęci.

Na tle gry wogóle dosyć bladej i oschłej, migały wszakże tu i owdzie jaśniejsze promyki zarysowujących się brzasków uzdolnienia.

Panna R. miała i wczoraj wiele ożywienia w sytuacjach, które tchną werwą, sporo swobody w miejscach, które wymagają ruchliwego polotu, trochę nawet oryginalnego dowcipu w scenach, które błyszczą humorem.

Zdawało nam się wszakże, że temu wszystkiemu brakuje ożywczego ciepła duszy, które budzi się z wiosną życia; nie czuliśmy, że Matylda serdecznie bawi się sama w miejscach, w których widz pragnął serdecznie się ubawić.

Chłodna i sucha w kolorycie gra panny R. brak plastyki i ciepłej werwy zawdzięcza zapewne w znacznej części głosowi, któremu trudno łamać się w powabne modulacje i dobywać akcenta szczerej wesołości; głos to monotonny i zimny.

Wdzięk postaci, serdeczny humor i bezpośrednie odczucie roli bywają warunkami, bez których scena, pomimo nawet pracy i rutyny, nie rokuje łatwych powodzeń.

* Próby z „Krewniaków" postępują.

* „Wit Stwosz" W. Rapackiego ma być wznowiony.

* Dziś p. Sikorski, artysta teatrów prowincjonalnych, występuje w teatrze letnim w „Panu Benecie" i „Kawalerze marcowym".

* P. Tytus Mikulski zaangażowany został do składu opery warszawskiej.

* Partję Silvy w „Ernanim" śpiewał wczoraj ze smakiem artystycznym p. Franco Novara.

Wszystkie zalety wytrawnego tego śpiewaka wystąpiły tu w całej pełni i zapewniły mu szczery poklask.

* Tegoroczny kurs warszawskiej szkoły dramatycznej z powodu spóźnionego przyjazdu elewów, zgłaszających się z prowincji, a tem samem nieskompletowania dotąd listy szkolnej, rozpocznie się dopiero dnia 2-go października, tymczasowo w lokalu przy ulicy Trembackiej nr 5.

W ślad objawionych przez osoby interesowane życzeń, wykłady podczas trzymiesięcznego kursu wstępnego odbywać się będą wieczorem od godziny 7-ej do 9-tej i pół.

= Coś nowego!

Mówiono nam — czemu jednak nie wierzymy — iż rozprawom ostatecznym sądowym przysłuchuje się wiele... pań z naszego towarzystwa?!

Nieprawdopodobną nam bowiem wydaje się rzeczą, iżby skromne, uczciwe kobiety polskie zapędzały się aż do izby sądowej, głodne wrażeń zbyt „sensacyjnych"...

Kościół, dom, szkoła, zdrowy teatr, salon — oto miejsca dla niewiast, szanujących swoją godność — kratki sądowe z ich skandalicznemi epizodami niechaj zostawią lafiryndom francuskim, które w tem tak się lubują.

= Gorączka dziennikarska!

Przy tak licznej, a zdaje się wystarczającej konkurencji pism perjodycznych—dziwić się trzeba ciągle nowym staraniom o koncesje nawet na pisma codzienne.

Prawda — *Nowe Figaro* i t. d. i t. d.

Aż pięć starań rozpoczętych, nie licząc już pism specjalnych.

Czy nie zawiele kwiatów!

= Posiadanie psa jest przyjemną rzeczą!

Są tam wprawdzie pewne drobne przykrości, ale kto pragnie korzystać z pierwszych, niechże drugie cierpliwie znosi.

Inaczej się jednak dzieje.

Wielu posiadaczy psów, szczególniej w domach posiadających większe podwórza wypędza biedne zwierzęta te na noc na podwórza.

Ztąd szczekania, wycia, krzyki przelęknionych zapóźnionych przechodniów.

W ten sposób mieszkańcy całego domu a nawet i sąsiednich bywają niepokojeni.

Skarżą się na to z różnych stron miasta, a szczególniej z pewnego wielkiego domu przy ulicy Miodowej, gdzie duże psisko broi niesłychanie i alarmuje całą okolicę...

= Licytacje.

W dniu 27 b. m., w izbie skarbowej warszawskiej odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż 40,000 pudów soli z warzelni ciechocińskiej w r. 1881; licytacja rozpocznie się od 69 kop. za pud soli.

W dniu 29 b. m., w izbie skarbowej lubelskiej sprzedany zostanie przez licytację publiczną folwark po-duchowny Matcze, w powiecie hrubieszowskim, mający rozległości 1321 mórg 238 prętów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 59,001; nabywcami mogą być tylko konkurenci wyznania prawosławnego i ewangielickiego.

= **Echa z prowincji.**

* P. Krywult z wystawą swą przybył w tych dniach do Lublina.

Wystawa otwartą będzie w sali rysunkowej szkoły technicznej kolei nadwiślańskiej.

* Gmina Wola Czółnowska w pow. nowo aleksandryjskim otrzymała obecnie nowe miano Baranowa.

* W Nałęczowie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczór tańcujący.

* W Nowem Mieście nad Pilicą zmarł ks. Wacław Januszkiewicz, wikarjusz parafji wyszogrodzkiej, przeżywszy lat 54, kapłaństwa 11.

* W dniu 5-tym września JE. ks. biskup Gintowt udzielił święcenia na subdjakona: *Borowskiemu Ludwikowi*, *Zarembie Aleksandrowi*, *Nowowiejskiemu Antoniemu*, alumnom akadem. duchow. rzym.-katol. petersburskiej z djecezji płockiej i *Jaświńskiemu Stanisławowi*, alumnowi seminarjum płockiego; w d. 8-go tegoż miesiąca powyżej wymienionych, wyświęcił na djakonów, a w dniu 12-tym djakona *Borowskiego Ludwika* wyświęcił na kapłana.

* Z przyjemnością zapisujemy wieść, iż przed niedawnym czasem założoną została w miasteczku Szreńsku, w powiecie mławskim, księgarnia, zaopatrzona obficie w dziełka odpowiednie dla ludu.

Księgarnia nosi firmę pani Emilji Gumińskiej.

= Goście zdaleka...

W Lublinie bawili niedawno niezwykli goście.

Przybrani w długie, kolorowe, wschodnim krojem uszyte suknie i fezy na głowie, pod któremi znajdują się białe krymki, zwracali na siebie uwagę przechodniów...

Są to izraelici z Jerozolimy, którzy przybyli do Lublina dla zakupienia ksiąg religijnych.

Wyznają oni podobno naukę słynnego w Polsce w połowie ubiegłego stulecia reformatora żydowskiego Jakóba Józefa Lejbowicza Franka.

Goście jerozolimscy porozumiewali się z naszymi izraelitami w języku hebrajskim.

= Od papierosa.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. wybuchnął pożar we wsi Bełczącu, w pow. lubartowskim.

Zgorzało 11 domów włościańskich, kilka stodół napełnionych zbożem i inne zabudowania gospodarcze.

W płomieniach zginęło sześć sztuk bydła i parę koni.

Gdyby nie pomoc z odległej o milę osady Czemernika, wieś mogłaby cała zgorzeć...

Przyczyną pożaru był porzucony nieostrożnie papieros.

= **Wypadki.**

* W domu nr 29 przy ulicy Piwnej, utrzymywana przez Towarzystwo dobroczynności, Marjanna S., 57-letnia staruszka, wczoraj nagle zachorowała.

W drodze do szpitala nieszczęśliwa zmarła.

* Na Chmielnej naprzeciw domu nr 68, służąca Marjanna G. z żoną murarza Antoniną S. pokłóciła się i w zapale kłótni pochwyciwszy konewkę uderzyła nią Antoninę S. w głowę, zadając jej w ten sposób ciężką ranę.

* Murarz Michał Ch., pracujący w domu nr 9 przy ulicy Miodowej, spadł z rusztowania i zranił sobie bardzo silnie głowę.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Stan jego jest groźny.

* Ruchla G., handlarka, przechodząc przez ulicę Graniczną wpadła pod konie dorożki nr 759.

Padając na ziemię, zraniła się ona mocno w głowę i potłukła się.

Dorożkarz zdołał wcześnie wstrzymać konie.

* Powożący wozem z piaskiem Wiktor N. na Długiej dziś rano chcąc przegonić drugi wóz ładowany cegłą najechał na prowadzącego takowy Wolfa K. i silnie go pokaleczył.

* W domu pod nr 36 na Nowym Świecie Emilja Z. gotowała farbę na maszynce, którą postawiła na oknie.

Wskutek silnego ognia pod maszynką zapaliły się firanki i odzież na nieszczęśliwej kobiecie.

Poparzyła ona sobie silnie całe ciało, tak że życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Także obliczenie.

Suma kapitałów włożonych po rok bieżący w przedsiębiorstwa kolejowe, według poważnego zestawienia statystycznego, wynosi około 80 miljardów mark, a w przedsiębiorstwa żeglugi parowej około 40 miljardów mark.

Parowe maszyny na całej ziemi, które w fabrykach zastępują ręce człowieka, przedstawiają według tegoż samego zestawienia siłę 13,330,000 koni, zaś maszyny takie, będące na usługach kolei żelaznej i żeglugi parowej, siłę 33,000,000 koni.

Ogółem przeto wyręcza się ludzkość w pracy 46 miljonami „koni parowych", których siła odpowiada żywej sile 966 miljonów par rąk ludzkich!...

= Pięćdziesiąt funtów bezpłatnego pakunku.

W ubiegłym tygodniu przed kratką kasy kolei żelaznej busztiehradzkiej stanął wieśniak z swym synkiem, i zażądał jednego biletu trzeciej klasy.

Kasjer zwrócił jego uwagę, iż powinien również wykupić pół biletu dla swego małego towarzysza.

Ale żądaniu temu nieugięty opór stawił ów wieśniak.

Odwołał on się na przepisy drogi żelaznej, dozwalające każdemu pasażerowi na bezpłatny przewóz pięćdziesięciu funtów.

Nie ma on z sobą żadnego innego pakunku prócz syna, a i ten nie waży jeszcze pełnych pięćdziesięciu funtów!...

= „Na rachunek..."

Słynny dziwak angielski, lord Wriftd, przeniósł się w tych dniach do wieczności.

Dzienniki londyńskie opowiadają następującą przygodę, która spotkała zmarłego w czasie, kiedy zwiedzał Filadelfję.

Lord Wriftd wstępuje do restauracji i żąda jakiejś osobliwszej potrawy...

Kelner długo wpatruje się w niego i wybucha głośnym śmiechem, wskutek czego lord dobywa pistoletu i pali do niego...

Kelner pada, powstaje popłoch i zbiegowisko, nadbiega także gospodarz lokalu, a lord Wriftd spokojnie, jakby nic nie zaszło, bierze go pod ramię i powiada:

— Wstaw pan tego trupa na mój rachunek.

Biedny kelner jednak nie był jeszcze „trupem" i wyleczył się po jakimś czasie z otrzymanej rany.

Lord wyznaczył mu pensję dożywotnią 4,800 zł. rocznie...

= Na polowaniu.

— Znów pudło — już czwarte z kolei — ale po cóż u licha używasz takiej niegodziwej broni?

— Widzisz, z inną mi jakoś nie porzęcznie...

= W cyrkule.

Urzędnik. Za co zostałeś przytrzymany?

Włóczęga. Za kołnierz, panie naczelniku...

= Grzeczność.

Rzecz się dzieje w wagonie.

— Przepraszam — odzywa się do sąsiadek młody człowiek — panie zapewne nie znoszą dymu tytuniowego?

— Rzeczywiście...

— To, w takim razie — ciągnie niezmięszany młodzian—lepiejby chyba było, żeby panie przeniosły się do innego przedziału, bo ja w tej chwili zapalam cygaro...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: P. O. rs. 1 do uznania redakcji za duszę ś. p. Józefy; B. O. bezimiennie paczkę ubrania dla pogorzelców;

kilka sztuk ubrania dla S. i Z.; J. O. z Knor rs. 3 dla pogorzelców Żelechowa, za pośrednictwem handlu pp. Sowińskiego i Szulca.

— W rocznicę urodzin ś. p. Eugenji Kamockiej składam w redakcji *Kurjera* rs. 60 z przeznaczeniem: dla niezamożnego ucznia gimnazjum na wpis i książki rs. 20 — na fundusz profesora Niewęgłowskiego rs. 20 i na osady rolne rs. 20. — *M.*

— Stróż Józef W.—jako karę za nieprawnie wycięte drzewko w ogrodzie swego pana, składa rs. 3 w połowie na nędzę wyjątkową, a w połowie na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

— Inspektor szkoły niedzielno-handlowej ma zaszczyt zawiadomić pp. kupców miasta Warszawy, posyłających uczniów na naukę do szkoły, że publiczny akt zamknięcia roku szkolnego odbędzie się w gmachu gimnazjum III-go w niedzielę dnia 14 (26) września między godziną 9 i 1 zrana.

Zapis na następny rok szkolny tych uczniów, którzy już w roku poprzedzającym do szkoły uczęszczali, odbywać się będzie we czwartek, piątek i sobotę dnia 18 (30), 19, 20 września (1, 2 października) r. b. poczynając od godziny 5 tej po południu do godziny 8 wieczorem.

Uczniowie dawniejsi, którzy pragną uczęszczać nadal do szkoły, winni bezwarunkowo w ciągu tych trzech dni formalność zapisową dopełnić, lekcje bowiem natychmiast się rozpoczynają i ci uczniowie, którzyby się w tym terminie do zapisu nie zgłosili, mogą nie znaleźć w szkole pomieszczenia.

Pp. przełożonych uczniów szkoły handlowej najuprzejmiej się uprasza, aby w oznaczonym terminie koniecznie uczniów swoich do zapisu przysłali.

Każdy uczeń powinien przy zapisie przedstawić cenzurę ostatnią poświadczoną przez swojego pryncypała, że praktykę odbywa i że regularnie do szkoły uczęszczać będzie.

W poświadczeniach tych co do uczniów klasy III i IV, pp. przełożeni winni zamieszczać wyraźną wzmiankę, że dozwalają im uczęszczać na lekcje wieczorne, które dwa razy w tygodniu od godziny wpół do ósmej do dziesiątej wieczorem odbywać się będą.

Zapis nowo-wstępujących do szkoły, którzy przedstawią świadectwa urzędu starszych zgromadzenia kupców o zapisanie ich na listę uczniów kupieckich odbywać się będzie w miesiącu październiku w dniach niedzielnych 21, 28 września (3, 10 października) i 5 (17) i 12 (24) października.

Po tej ostatniej dacie zapis uczniów na I-sze półrocze zamknięty będzie i żaden już więcej kandydat do szkoły przyjęty być nie może.

Od wstępnych egzaminów wolni są jedynie ci nowo-wstępujący do szkoły uczniowie, którzy przedstawią świadectwa z ukończenia 6-ciu klas gimnazjalnych.

— *Warszawskij dniewnik* w telegramie z Petersburga powtarza fakt podany w ostatnim numerze *Gołosa*. Dnia 10-go września, w chwili przyjęcia petentów, hr. Loris-Melikow zwrócił się do dyrektora szkoły budowniczej z następującemi słowami: „Podobno w pańskiej szkole kilku uczniów nie przyjęto, bez względu na to, że złożyli przepisane egzamina. Proszę, bądź pan łaskaw wydać rozporządzenie, aby ich wszystkich przyjęto. Jeżeli ku temu będą potrzebne jakie środki, to się znajdą. Jeżeli będzie ciasno — to nic nie szkodzi, ścieśnią się. Jeśli, jak pan mówisz, i w sali rysunkowej zbyt ciasno, to należy rozsunąć ściany, aby tylko wszyscy zostali przyjęci. Pańska szkoła okazała się wzorową. Jestem panu za to bardzo wdzięcznym, ale prośbę moją spełnij pan z łaski swojej, przez wzgląd na mnie. Oznajmij pan wszystkim uczniom, że przyjęci zostali".

≊ Dnia 21-go b. m. w kościele św. Krzyża pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Teresą **Bartoszewiczówną**, córką ś. p. Juljana niezapomnianego historyka i Kazimiery z Zapałowskich, a p. Czesławem **Kalinowskim**, doktorem medycyny; młodej parze pobłogosławił ks. Matuszewski w asystencji ks. kanonika Jakubowskiego i ks. Magnuskiego.

Nekrologja.

† W dniu 25-ym b. m., t. j. w sobotę, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Franciszka i Karoliny małżonków **Słomińskich**, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, a o godzinie **11-tej** zrana tegoż dnia, poświęcenie pomnika na Powązkach; pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —22,356—

† W dniu 25-tym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karoliny z Hanclów **Wache**, zmarłej w Johannesthal na Szląsku austryjackim, na które w ciężkim smutku pogrążeni, mąż, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 25-tym, to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Józefa **Krzyżanowskiego**, a to z legatu przez tegoż uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —22,417—

† W dniu 25-ym, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Gustawa **Godzisz**, towarzysza sztuki drukarskiej, odprawioną będzie żałobna wotywa za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na którą pozostała żona z rodziną zmarłego uprzejmie zaprasza krewnych i życzliwych. —22400—

† We wtorek, dnia 28-go września r. b., jako w bolesną rocznicę imienin ś. p. Michała **Drążewskiego**, odprawiać się będą wotywy w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-tej**, **10-tej** i **11-tej** zrana. a dnia 29-go b. m., to jest we środę, wotywa i kondukt do grobu, w kościele powązkowskim, o godzinie **11-tej** zrana, na które w niepocieszonym smutku osierocona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22,365—

† We wtorek, dnia 28-go b. m., o godzinie **10-tej** zrana, za duszę ś. p. Tomasza **Markowskiego** odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostały syn, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —22,413—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 22-go września.—Matuszewicz, b. kapitan piechoty, za udział w komunie deportowany a ostatnio amnestjonowany, wcielony został na mocy dekretu na nawo do 169 pułku piechoty w randze kapitana.

× **Paryż** 22-go wrześna.— Wczoraj rano na placu Denfert-Rochereau poświęcony został bez żadnych uroczystości „Lew belforcki."

× **Londyn** 22-go września. — W tych dniach wydobyto znów 14 zwłok ofiar katastrofy w kopalni węgla w Seheam; ogółem odnaleziono dotąd dopiero 40 zwłok.

× **Londyn** 22-go września. — W maju roku przyszłego wystąpią meiningerzy w teatrze „*Drury Lane*".

× **Kolonja** 22-go września.—W dniu wczorajszym ukończyły się manewry kawalerji. Obecni tu oficerowie austryjaccy doznali najsympatyczniejszego przyjęcia. Wrażenie z tegorocznych pruskich ogólnych manewrów było bardzo korzystne.

× **Berlin** 22-go września.— Cesarz powrócił do zdrowia. Wilhelm uda się w poniedziałek do Baden-Baden, zkąd powróci do Berlina najwcześniej w końcu października. Na uroczystości kolońskiej cesarz będzie obecnym wraz z całą familją królewską i wszystkimi ministrami. Również spodziewane jest przybycie większości panujących niemieckich.

× **Berlin** 22-go września. — Poruszona w ostatnich czasach kwestja regulacji Odry, znalazłszy silne poparcie ze strony Austrji, wkrótce ma wejść na drogę czynu.

× **Berlin** 22-go września. — Książę Bismarck zachowuje się w tej chwili gorąco kwestjami społeczno-politycznemi. W tych dniach zasięgał on rady różnych osób z świata przemysłowego i handlowego. Mówią, iż na najbliższej sesji rady państwa zamierza wystąpić z całym systemem wniosków w tym duchu.

× **Ischl** 22-go września.—Wczoraj przybył tu książę Hieronim Napoleon pod nazwiskiem hr. Moncalieri.

× **Wiesbaden** 22-go września. — Odbywają się tu narady związku towarzystw architektów i inżenierów.

× **Wrocław** 22-go września.—W kopalniach książęcych w Emanuelsegen pod Nikołowem na Górnym Szląsku porzucili roboty górnicy w celu przeprowadzenia wyższej zapłaty.

× **Wiedeń** 22-go września.—Książę serbski Milan wraz z swoją małżonką i następcą tronu wyjechał dziś z powrotem do Belgradu po kilkutygodniowym pobycie w stolicy austryjackiej.

× **Czerniowce** 22-go września.— Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował wczoraj zarząd patryotycznego stowarzyszenia dam, zwiedzał katedrę wschodnią i namiestnictwo; następnie wyjechał wprost do Wiednia.

× **Ateny** 22-go września.—Kontr-admirał Sahinis, mianowany naczelnym wodzem floty greckiej, wydał rozkaz do floty, w którym odzywa on się do uczucia narodowego oficerów i żołnierzy floty greckiej i przypomina im sławne czyny ich przodków.

× **Petersburg** 22-go września.— Według danych urzędowych, na cudzoziemskich wodach znajdowało się w sierpniu z rosyjskiej marynarki 19 okrętów wojennych z 223 działami, 457 oficerami i 4375 marynarzami.

× **Petersburg** 22-go września.— Wielka firma produktowa P. C. Möllera zawiesiła wypłaty; pasywa są bardzo znaczne.

× **Moskwa** 22-go września. — *Mosk. wied.* donoszą, iż wydany został rozkaz bezzwłocznego przystąpienia do budowy kolei żelaznej Achalteke na długości 200 wiorst; oprócz znajdujących się już w Unghenie zapasów, sprowadzonych być ma dla tej linji 50 lokomotyw, 1000 wagonów i około miljona pudów szyn stalowych.

× **Czernichow** 22-go września.—Sąd okręgowy roztrząsa sprawę kradzieży w lesie rządowym w powiecie ostrowskim; szkody zrządzone koronie wynoszą milion rubli.

Przegląd polityczny.

Krótki i nie bardzo jasny telegram z Paryża doniósł nam wczoraj o ostatecznem utworzeniu, a raczej skompletowaniu gabinetu francuskiego pod firmą Ferry'ego, jednakowoż najważniejszej rzeczy nie wspomniał, a to mianowicie, z kim wreszcie układy co do przyjęcia teki spraw zagranicznych przyszły do skutku. Musiało być do ostatniej chwili dosyć krucho, skoro Ferry po raz drugi narażał się na odmowę księcia de Noailles, ofiarując mu miejsce po Freycinecie.

Wspomniany telegram z dnia 22 b. m. wieczorem powiada: „Gabinet ostatecznie został utworzony: Ferry — prezydjum i wydział oświecenia, Barthelemy Saint-Hilaire — sprawy publiczne, Cloquet — marynarki, Sadi Cornet — robót publicznych. Pozostałe teki bez zmiany."

Czyżby to znaczyć miało, że i teka ministra spraw zagranicznych pozostała w dawnych rękach? Dzisiejsze wiadomości telegraficzne powinneby nam tę zagadkę rozwiązać. Być może, iż szukając nadarmo kandydata do tak ważnego urzędu, Ferry zmuszony był ostatecznie zwrócić się do Freycineta, jako jedynej osobistości, nadającej się dziś do warunków sytuacji, ale to wydaje się nam równie nieprawdopodobnem, jak i to, żeby Freycinet taką ofertę odrzucaną przez ks. de Noailles i innych przyjąć teraz zechciał. *National* pisze wprawdzie, iż prezes nowego gabinetu po porozumieniu się z Grévym uznał za stosowne rekonstrukcję gabinetu przeprowadzić na innej zasadzie dla uniknięcia nagromadzonych trudności.

Dlatego to Cazot i Constans ustąpić mieli z ministerjum, aby prawdopodobnie ułatwić Freycinetowi powrót do gabinetu i utworzenie jednolitego rządu pod nową firmą. Taki obrót rzeczy, przypuszczalny tylko przez nas, byłby nader ważną oznaką i świadczyłby o porażce albo też nowej fincie p. Gambetty. Bez ważnego powodu nie byłby się nigdy „Delfin republiki" zgodził na wprowadzenie powtórne do gabinetu swojego zasadniczego przeciwnika, który go ostatniemi czasy dotknął w samo jądro jego ambicji.

Dzienniki niemieckie i austryjackie w większej części powstają bardzo ostro przeciw p. Gambecie, zarzucając mu ciągłe intrygi osobiste, utworzenie tajemnego rządu, w rodzaju absolutnej monarchji pod płaszczykiem republiki, egoistyczne i ambitne plany, które duma tego człowieka kreśli, i dążenia do odwetu, mającego zburzyć dzisiejszy pokój europejski. „Z pewnego rodzaju obojętnością — pisze wiedeńska *Presse* — wyczekujemy ogłoszenia nazwisk, które zajmą miejsce na liście nowego gabinetu; ta czy owa marjonetka ogólnej sytuacji nie zmieni". Freycinet miał niejako wyraźnie potwierdzić te ogólne przypuszczenia, iż p. Gambetta rządzi we Francji i dobiera sobie tylko manekinów, którym swą wolę narzuca; ustępując z gabinetu były minister spraw zagranicznych wyraził się podobno do swego osobistego przyjaciela, prezydenta republiki, iż nie może skutecznie prowadzić interesa państwa z pewnymi członkami rządu, którzy stoją pod zewnętrznym wpływem, działałającym na nich z poza gabinetu.

Słowem, Freycinet dał do poznania, iż ulega naciskowi p. Gambetty, który coraz silniejszą presję wywierać zaczyna na rząd. Wkrótce powinno się okazać, o ile były dyktator wspólnie z Gladstonem przygotował wojenne plany, przeciw którym nie w interesie samych Niemiec, ale i w ogólnym interesie całej Europy, stara się działać ks. Bismarck. Z tego to względu opiera się on tak bardzo rozdmuchaniu nowego pożaru na półwyspie bałkańskim i nie chce kwestji wschodniej wprowadzić na drogę awanturniczej polityki, którąby nader ryzykowne następstwa ściągnąć mogła.

Być gotowym na każdy wypadek, ale nie wyzywać ostateczności! taką jest dzisiejsza zasada ks. Bismarcka zastosowana do okoliczności i w imię tej znosi się on bezustannie z rządem austro-węgierskim, wzmacniając węzły przymierza łączącego dzisiaj dwa państwa niemieckie, sąsiadające z sobą w środku Europy.

National Ztng uważa podróż arcyksięcia Rudolfa do Berlina i całe przyjęcie u dworu jako oznakę nader pomyślną stosunków i aljansów austro-niemieckich nietylko w teraźniejszości, ale i na daleką przyszłość.

Ks. Bismarck objął już faktycznie wydział spraw handlowych w rządzie; przypuszczają, iż starać się on będzie o rozwój dotychczasowego ekonomicznego systematu i zechce doprowadzić do skutku traktat handlowy z Austrją i państwami naddunajskiemi, kwestję kolonizacji, reformę ustaw przemysłowych, uregulowanie spraw asekuracyjnych, kasy dla robotników i t.

Od wielu lat kanclerz zajmował się temi kwestjami, ale przebieg ich nie zadawalał go nigdy dostatecznie; teraz zatem postanowił sam przyłożyć ręki do ich rozwinięcia.

Telegram z Pesztu, zamieszczony w *Köln. Ztg.* donosi pod datą 21-go, że na wspólnej radzie ministrów, na której zasiadał także Taaffe, Tisza, Dunajewski i Szapary przyjęto podwyżkę budżetu wojennego jednogłośnie ze względu na stan kwestji wschodniej. Symptomat to nie małej wagi, świadczący o poważnem znaczeniu dzisiejszej sytuacji politycznej.

Demonstracja floty miała się rozpocząć wczoraj od wezwania Riza-baszy przez admirała Seymoura, aby w przeciągu oznaczonego terminu wydała czarnogórcom Dulcigno. Od wtorku lord Seymour objął komendę nad wszystkiemi eskadrami europejskiemi, które odbywały przedtem ćwiczenia wspólnych ope-

racyj. Za kilka dni tedy rozpoczęłaby się akcja floty wspólnie zapewne z akcją lądowej armii czarnogórskiej. Z Wiednia telegrafowano we wtorek jeszcze do *Köln. Ztg.*, iż według otrzymanych tam wiadomości, Riza-basza rzeczywiście pozwolił kilku tysięcom albańczyków zająć Dulcigno i cofnął się sam ze swojemi regularnemi wojskami, podobnie jak tu w Rawie i Gusinji uczynił Mukhtar swojego czasu. Usposobienie mocarstw wogóle ma być dla Porty nieprzychylne.

Pol. Cor. dowiaduje się, iż rząd turecki swoją taktykę rozwija tak samo na południu, jak i w północnej Albanji; konsulowie greccy nadeslali do Aten wiadomości z Epiru i Tessalji, iż gubernator Janiny, Mustafa Asim-basza, wezwał ważniejszych przewódców albańskich do organizowania korpusów ochotniczych, przyrzekając im zarazem pomoc w gotówce, broni i amunicji. Grecja nie przestaje zbroić się i przygotowywać swej armji, którą *à tout prix* chce doprowadzić do 60,000. W Atenach zamknięto uniwersytet ze względu na bliskie wypadki wojenne.

Około tysiąca studentów wstąpiło do wojska, które dzisiaj już liczy podobno według wykazów ministra wojny 30,000; drugie tyle dadzą rezerwy, mające się wkrótce zebrać na wezwanie rządu.

Z Krakowa piszą do *Pressy*, iż wogóle prasa galicyjska uważa podróż cesarza za wynik wewnętrznej polityki hr. Taaffego, a jej nadzwyczajne powodzenie jako czynnik utrwalający stanowisko i wpływy dzisiejszego gabinetu. Hr. Taaffe właśnie miał cesarza nakłonić do odwiedzenia Galicji, usunąwszy wpierw wszystkie przeszkody, jakie do ostatniej chwili jeszcze istniały. Zwycięztwo hr. Taaffego jest też zwycięztwem jego stronnictwa i polityki, a dla Galicji specjalnie otwiera nowe na przyszłość widoki i zapewnia jej stanowisko wybitne w monarchji austro-węgierskiej.

We Lwowie krążyły podobno pogłoski, iż hr. Alfreda Potockiego zastąpić ma brat cesarza arc. Karol-Ludwik, którego nominacja na namiestnika Galicji ma być w Wiedniu obecnie rozważaną. Utrzymują, że byłby to objaw szczególniejszej łaski cesarskiej.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Scutari 23-go. — Konsulom wręczony został protest podpisany przez 35 notablów w Dulcigno, w którym podpisani oświadczyli, że nigdy nie chcieliaby ich oderwania od Turcji, pod której panowaniem są już od wieków. Jeżeli czarnogórcy wysuną się ku nam, to spotkamy ich z bronią w ręku. Kilku konsulów nie przyjęło protestu. Mahometańscy i katoliccy członkowie ligi albańskiej udali się do Tusi, aby wezwać ludność górską do obrony Dulcigna. Adjutant sułtana Sulejman bey przybył do Scutari wskutek ultimatum Seymoura wystosowanego do Porty. Riza-pasza wezwał ligę, aby się poddała grożąc, że w razie wahania użyje przemocy i zażąda posiłków z Konstantynopola.

Paryż 23-go.—Dzienniki republikańskie sądzą, że Barthelemy i jego umiarkowane zasady są dla Europy rękojmią pokojowych zamiarów Francji. Dzienniki konserwatywne i nieprzejednane uważają to również za gwarancję polityki pokojowej, nie prorokują jednakże długiej egzystencji obecnemu gabinetowi. Wczoraj wieczorem zebrali się u Ferrego wszyscy ministrowie prócz Barthelemy'ego i Cloué, którzy późno zawiadomieni zostali.

Londyn 23-go. — Według telegramu z Capetown z dnia 22 b. m., polecono dwom parowcom pocztowym z 600 ochotnikami niezwłocznie udać się do Cast-London. Ochotnicy uczestniczyć mają w uśmierzeniu bazutów i tambuków, którzy się połączyli przeciwko anglikom.

Bukareszt 23-go. — *Correspondence Roumaine* zapewnia, że konsul austrjacki, zarazem członek komisji Dunaju, baron Hahn otrzymał instrukcję, aby tymczasem pozwolił upaść znanemu avant-projet.

Londyn 23-go.— Telegram z Capetown z dnia 22 b. m. donosi: Dnia 20 b. 1200 bazutów napadło na miasto Mohaleshok, w dniu zaś następnym 5000 napadło na Mafeteng. W obu miejscowościach walka trwała dzień cały. Bazutowie zostali odparci.

Wiedeń 23-go. — *Polit. Coresp.* donosi z Cattaro: Naczelny dowódca znacznie wzmocnionych sił czarnogórskich, Petrowicz, rekognoskował pozycje albańskie i powrócił, nie spotkawszy nieprzyjaciela. Seymour przybył do Cattaro, zkąd wyjeżdża dalej do Cetynja.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbytem dnia 6 (18) września r. b., przyjęci zostali na członków rzeczywistych: pp. Bieńkowski Wojciech, fabrykant wyrobów stalowych; Bogucki Feliks, notarjusz w Kutnie; Dinte Maksymiljan, Fladziński Jan, urzędnik w Pułtusku; Godecki Teofil, artysta-rzeźbiarz; Hertz Stanisław, Łępicki Roman, Niewczaszyński Władysław, Nowiński Paweł, aptedarz; Piliczowski Izydor-Franciszek, Prószyński Lukomir, Waniorski Konstanty, inżenier; Weksztein Michał i Wojciechowski Szymon.— Prezydujący, w zastępstwe wice-prezesa towarzystwa, *Sobański*, p. o. sekretarza komitetu, *Kosmowski Ignacy*.

Warszawska Izba Sądowa.

W wykonaniu postanowień Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Najwyżej w d. 6 sierpnia 1876 r. i w d. 2 sierpnia 1879 r. zatwierdzonych, podaje do powszechnej wiadomości: 1) że lista spraw, wniesionych do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu od daty jego otwarcia po 1 (13) lipca 1876 r., lecz niewpisanych na wokandy spraw ulegających rozpoznaniu tegoż Departamentu i jego Wydziałów, oraz nieuporządkowanych, po tym czasie, w Warszawskiej Izbie Sądowej, znajduje się w Kancelarji 2-go Departamentu Cywilnego Warszawskiej Izby Sądowej do przejrzenia codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych; 2) że jeżeli która ze spraw w pomienionej liście zamieszczonych nie będzie, po dzień 1 (13) stycznia 1881 roku, wpisaną na wokandy spraw, ulegających rozpoznaniu Warszawskiej Izby Sądowej w porządku dawnego postępowania sądowego, to skarga wniesiona do byłego IX-go Departamentu Rządzącego Senatu utraci swój skutek, i 3) że po upływie pomienionego terminu Warszawska Izba Sądowa wyda decyzję stanowiącą umorzenie i zreponowanie tychże spraw, w rzeczonej liście wymienionych, które nie będą wniesionemi na jej wokandy, oraz że decyzje takie Izby Sądowej będą ostatecznemi.

Prezes 2-go Departamentu Cywilnego,
(podpisano) *Rogoziński.*
Sekretarz (podpisano) *Chyliczkowski.*
6—6 —23732—

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej
podaje do wiadomości panów akcjonarjuszów, że publiczne losowanie akcyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbytem będzie w sali posiedzeń rady w Warszawie w dniu 13 (25) października r. b., poczynając od godziny 10 przed południem, losowanie zaś obligacyj serji I, II, III, IV i V-tej tegoż Towarzystwa w tem samem miejscu w dniu 14 (26) października r. b., od godziny 10-tej przed południem.

Wykaz numerów wylosowanych akcyj i obligacyj bezzwłocznie podany zostanie do publicznej wiadomości.

Spłata wylosowanych akcyj, niemniej wydawanie akcyj pożytkowych, nastąpi jednocześnie z wypłatą dywidendy za rok 1880, spłata zaś wylosowanych obligacyj dopełnianą będzie w miejscach wypłaty kuponów procentowych, poczynając od dnia 2 stycznia r. 1881 *n. s.*

Warszawa, dnia 5 (17) września r. 1880.
—21917—1—1

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej
podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że losowanie akcyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbędzie się publicznie w sali posiedzeń rady w Warszawie w dniu 14 (26) października r. b., poczynając od godziny 2 po południu.

Lista numerów wylosowanych akcyj będzie bezzwłocznie podaną do wiadomości publicznej.

Spłata wylosowanych akcyj i wydawanie w ich miejsce akcyj pożytkowych dopełnioną będzie jednocześnie z wypłatą procentów, poczynając od 2 stycznia r. 1881 *n. s.*

Warszawa, dnia 5 (17) września r. 1880.
—21918—1—1

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 23 września 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 161
	średnia	130 — 145
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe nowe	130 — 133
	średnie stare	122 — 128
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni ...ny	100 — 110
	ordynaryj	— — —
Owies:	wyborow.y	97 — 99
	średni .ry	86 — 94
	ordyna.jny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	— — —
Gryka:		102 — 110
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	150 — 165
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 23-go września 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	145.20.35.50.	145.65	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.81.82.83.84	9.85	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.—	117.—	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124.80.87½	125.10	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	99.25	—.—
„ „ „ małe	—.—	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.80	—.—
„ „ „ „ III	—.—	92.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	85.45	—.—
„ małe.	—.—	85.30	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.—	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	290.	295.
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	298.	275.
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	280.	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	165.	835.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	337.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 102²/₉, nowych 127⁷/₉, zastawnych m. Warszawy serji I i II 238⁸/₉, miasta Łodzi 198¹¹/₁₈, listów likwidacyjnych 125⁵/₉, obligów skarbowych 192¹/₅, pożyczki premjowej I-ej emisji 98³/₅, drugiej emisji 15³/₁₆.

Monety: Półimperjały rs. —, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 23 września 1880 r.

Ks. Dołgorukow Mikołaj, szambelan Dworu J. C. M. z Petersburga; Hr. Wielopolski koniuszy Dworu J. C. M. ze Skierniewic; Longinow Arkady, prezes sądu okręgowego z Lublina; Skałon Leopoldyna, wdowa po rzeczywistym radcy stanu z St. Petersburga; v. Segebard Leon, sędzia surrogat z Wiednia; Grawe Julja, żona radcy gub. z Kalisza; Werdie Eugeniusz, kupiec z Posady Huta; Czetwierikow Mikołaj, radca kollegjalny z Moskwy; Czetwierikow Mikołaj, syn radcy kollegjalnego z Moskwy; Ziwago Wasili, kupiec z Moskwy; Blumel Marja, obywatelka z Zegrza; Lipiagowoj Alewtina, żona radcy Dworu z Powązek; Meyerhof Ryszard, kupiec z Łodzi; Quesnot Aleksander, obywatel z Łodzi; Mnwes Ryszard, kupiec z Łodzi; Iwanow Natan, obywatel z Kazania; Franger Gustaw, negocjant z Moskwy; Czetwierikowa Nadieżda, guwernantka z Moskwy; Policyna Marja, żona starszego adjutanta z St. Petersburga; Iwanowa Anna, obywatelka z Moskwy; Ulianowa Helena, obywatelka z Moskwy; Fedorowa Lukerja, obywatelka z Moskwy; Rich Otto, kupiec z Hamburga; Harting Konstanty, regestrator kolegjalny z Mińska; Haanke Albert, komisant handlowy z Berlina.

Teatr Wielki.

Dziś: *Faust.*

Teatr Letni.

Dziś: *Grzeszki babuni.— Pan Benet. Marcowy kawaler.—Flisacy.*

Jutro: *Pomyłka.—Opieka wojskowa.*

☞ **Wystawa Towarzystwa Zachęty Szuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60,** otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki: dzieci płacą połowę. —13797—

Potrzebną jest

Francuzka

wykształcona, osoba poważniejsza (lat około 40), do towarzystwa; zgłosić się na Nowy-Świat Nr 19, lokalu Nr 16, piętro drugie, oficyna; między godziną 4 a 5 z południa. K—22281—2—2

Osoba Młoda,

poszukuje miejsca do sklepu. — Wiadomość: w sklepie piekarskim, ulica Dzika Nr 42, od godziny 12—6. D—22237—2—3

Młody Człowiek,

znający dobrze korespondencję kupiecką w językach: niemieckim, francuzkim i rossyjskim, opatrzony dobremi świadectwami, znajdzie zaraz stałe zajęcie w jednym z domów handlowych w Warszawie.—Offerty własnoręczne w rzeczonych językach przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod liter. D. Z. S. K—21708—4—0

Obwieszczenie.

Komora Mławska niniejszem ogłasza, iż w dniu 6 (18) Października r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane na rs. 5000 a mianowicie: materje: jedwabne, półjedwabne, wełniane, bawełniane i lniane, wstążki, koronki, herbata, cygara i inne drobne towary. K—22378—1—1

Puch świeży

różnych gatunków, biały i szary, oraz pierze po cenach bardzo umiarkowanych. Sienna, 1 piętro Nr 19, mieszkania Nr 2. 5—6 —21273—K

Plisowanie falban na maszynie,

½ kop. od łokcia przyjmuje pracownia Dzisiewskiej.— Miodowa Nr 3, na 3-em piętrze, frontowemi schodami. K—20405—8—12

KORONKI

białe, kremowe, czarne; Krawatki, Szale tureckie. Kaszemiry, Atłasy, Materje, Wełny, Dywany, Suknie w całości—do oczyszczania przyjmuje Zakład F. Piotrowskiej, wprost placu Ś-go Aleksandra, ulica Żórawia Nr 10. K—19193—6—7

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania nowy **Fortepian** Bechsteina; prześliczna Szafa do numizmatów, o 124-ch szufladach; Garnitur Mebli, Łóżka, Szafy, Lustra, Obrazy olejne, Szkło, Porcelana i książki. — Ulica hr. Berga Nr 9, mieszkania Nr 6. K—22155—2—3

Tokarnie, Wiertarnie (Bormaszyny), Heblarki, Piły taśmowe, Młoty pasowe (Fallhammer), Presy, Sztance, Nożyce (blacharskie i inne), Wentylatory i t. p. maszyny

w Odlewni Żelaza i Warsztatach Mechanicznych BRACI GEISLER,

PRZYOKOPOWA, wprost LESZNA Nr 5068. K—22170—2—3



WINOGRONA BADEŃSKIE KURACYJNE,

oraz Konstantynopolitańskie,

codzień świeże, otrzymuje nowo-otworzony

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych J. Rokowskiego,

Nowy-Świat Nr 68, obok Apteki p. K. Lilpopa. K—22423—1—3



Winogrona Badeńskie

kuracyjne,

poleca Skład Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3. K—22314—1—6

Séry Rocquefort,

oraz

Brie francuzki,

otrzymał Skład Win i Delikatesów

Antoniego Stępkowskiego
Wierzbowa Nr 5. K—22375—1—3

Nie rwać Zębów!

Julian Wolff uwalnia od bólu zębów każdego cierpiącego, bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia: sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznany.—Adres róg Aleksandrji i Krakowskie-Przedmieścia naprzeciw Szpitala dla dzieci.

D1—3—22392— **Juljan Wolff.**

Magazyn Damski

pod firmą

Rutkowska,

przy ulicy Miodowej Nr 13, po powrocie właścicielki z zagranicy poleca na porę teraźniejszą i zimową, wielki wybór palt, dolmanów, żakietek, sukien, nadmieniając, że wszystkie te towary sprzedają się po bardzo umiarkowanej cenie. K—22400—1—3

Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania

Dubeltówka

systemu Lankastra, z przyborami do polowania, prawie nowa. Wiadomość ulica Wspólna Nr 4, 1-sze piętro od frontu, od 3½ do 5 południu. K—22379—1—2

W MAGAZYNIE F. PAJKER,

ulica Niecała Nr 10,

przyjmują się

Kapelusze filcowe i kastorowe

do przetasonowania, w przeciągu 24 godzin.— Tamże przyjmują się pióra do prania, farbowania i fryzowania. K—21908—3—6

Bardzo tanio!

Przyjmuje się do prania: koronki białe, kremowe, czarne, do odświeżania szaliki jedwabne, hafty, friwolite, czepeczki z ubieraniem takowych i żaboty z układaniem, oraz rękawiczki irchowe i glansowane, po kop. 7½ za parę. — Wiadomość w składzie nici Plocera, ulica Świętojańska Nr 4. D—22242—2—3

Jest do sprzedania

Ogier czarny,

zdatny do zaprzęgu i używany **Powóz**, zdatny do podróży, na dwie osoby.—Wiadomość w Cytadeli Nr 33, około cerkwi. K—22169—2—3

Do sprzedania w każdym czasie

2 Magle Angielskie,

nowo ustawione, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 79. D2—3—22098—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice dogod⁎⁎ łej z południa. —22597—115—0

Są jeszcze do nabycia

Place budowlane

na Kamionku D., zaraz za rogatkami Moskiewskiemi przy szosie, rozległości po łokci □ 6800 przeszło, oraz w bliskości stacji kolei Terespolskiej po łokci 3375 obejmujące. Informacją udziela F. Krauze, emeryt, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 25, mieszkania Nr 35, rano do godziny 9 i w południe od 12-ej do 1-ej. D6—6—16843—



Ktoby miał z p. Szp. do zbycia

PINCZERKI,

oraz wszelkie inne gatunki **psów** od najmniejszych do największych a także **kanarki** i wszelkie inne **ptastwo** zagraniczne zostawi adres w kiosku w Ogrodzie Saskim. D3—3—21130—

Cena przystępna

Dwa Pokoje

jeden z nich **salon** o trzech oknach, z **przedpokojem** i osobną górą, do wynajęcia **zaraz.**— Chmielna Nr 15, mieszkania 8. K—22397—1—6

3 lub 2 POKOJE

i **kuchnia**, suche, w miejscowości przy ogródkach, oraz **Sklepik z mieszkaniem** na Dystrybucję lub sprzedaż Owoców, do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Dzielnej Nr 15. K—23168—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności

Sklep z Wiktuałami

i Dystrybucją, mogący dać utrzymanie osobie familijnej, za cenę nader przystępną, jest do sprzedania zaraz przy ulicy Chłodnej pod Nr 25 policyjnym. D6—6—20690—

Róg ulicy Leopoldyny i Alei Jerozolimskiej Nr 17, do wynajęcia od 1 Października r. b.

LOKALE:

1) 3 pokoje, w tym salon o 2-ch oknach, przedpokój, garderoba, wygódka, kuchnia, piwnica, dwa wejścia, na parterze od frontu, za rs. 310.
2) Takież większe na parterze od frontu, za rs. 320.
3) Takież na 1-m piętrze od frontu, za rs. 330.
4) Takież na 2-m piętrze od frontu, za rs. 320.
5) Na 3-m piętrze od frontu, 2 pokoje z alkową na sypialnię, w tym salon o 2-ch oknach, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica, dwa wejścia, za rs. 240.
6) 3 lokale w oficynie, po 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wygódką i piwnicą, po rs. 190 i 180.

Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia, ze składem na siano.

Wiadomość u stróża lub właściciela, codziennie od godz. 5 do 7 po południu. K—19108—12—12

Potrzebny jest

Pokój obszerny,

bez mebli, od 8-go Października r. b., kwartalnie, z wspólnym przedpokojem, z miejscową usługą, w blizkości ulicy Nowo-Zielnej.— Mający takowy, raczą oferty nadsyłać pod Nr 35 na ul. Nowo-Zielną, mieszkania 12, dom Goldfedera, 2-gie piętro. D2—2—22175—

Obiady prywatne

smaczne i zdrowo przyrządzane, mieć można przy ulicy Brackiej pod Nr 13, mieszk. 18. D3—6—20769—

Ważne dla PP. Piwowarów.

Do wydzierżawienia zaraz, w Brześciu Litewskiem, Browar, kompletnie urządzony, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość w Składzie Towarów Ernesta Böhm, Nalewki Nr 14, dom p. Kaszera. D—22000—3—4

Sklep stałej wyprzedaży

B. Korpaczewskiego, Trębacka 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

1) Ubrania męskie i damskie, mało używane, we wszelkich składowych częściach na każdą porę roku.

2) Ozdoby mieszkań i naczynia domowe jak dywany, serwisy, lustra, porcelanę, szkła zegary i wszelkiego rodzaju **starożytności** 4—0 —21474—D

Magazyn F. Schlagera

otrzymał wielki **transport Parasoli,** z fabryk francuzkich i angielskich, w różnych gatunkach, poczynając od rs. 1 kop. 65. D—22230—2—3

W dniu wczorajszym, uroniony został

Pulares skórzany,

z niewielką kwotą pieniędzy i rozmaitemi notatkami.—Łaskawy znalazca raczy pieniądze zatrzymać sobie jako nagrodę, a pulares z notatkami odesłać do Składu Perfumerji Aleksandra Lipink, róg Wierzbowej i Niecałej. K—22445—1—1

Ostrzeżenie.

W nocy z d. 16 na 17 b. m. w osadzie Parzeńczewie, powiatu Łęczyckiego, gub. Kaliskiej skradziono u pani Frumet Morgensztern następujące przedmioty:

a) Kosztowności:

1) Parę kolczyków brylantowych w srebrnej oprawie wartości rs. 400.
2) Broszkę djamentową w srebrnej oprawie wartości rs. 150.
3) Parę małych kolczyków z pereł i djamentów w srebro oprawionych wartości rs. 25.
4) Dwie pary świeczników ramiennych srebrnych.
5) Jedną cukiernicę srebrną.
6) Jedne szczypce srebrne ze srebrną tacką.
7) Ośm łyżek i ośm widelców srebrnych.
8) Dwanaście łyżek srebrnych.
9) Sześć kubków srebrnych.
10) Dwa kubki srebrne duże.
11) Jeden kielich srebrny.
12) Dwie tacki srebrne.
13) Jedną kadzielniczkę.

b) Rewersa:

1) Kwit wystawiony przez p. Władysława Prądzińskiego d. 1 Sierpnia r. b. na sumę rs. 400.
2) Kwit wystawiony przez p. N. M. Morgensztерna dnia 13 Stycznia r. b. na sumę rs. 500.
3) Kwit wystawiony przez tegoż Morgensztерna d. 28 stycznia r. b. na sumę rs. 150.
4) Kwit wystawiony przez p. Mayera Kolskiego dnia 2 Września r. b. na sumę rs. 200.
5) Kwit wystawiony przez p. Benjamina Poznańskiego dnia 29 Sierpnia r. b. na sumę rs. 50.
6) Kwit wdowy Sary Kolskiej z d. 7 Czerwca r. b. na sumę rs. 150.
7) Kwit tejże z d. 25 Lipca r. b. na sumę rs. 100.
8) Ditto z dnia Sierynia r. b. na sumę rs. 50.
9) Kwit p. Gecla Bryczkowskiego z d. 21 Maja r. b. na sumę rs. 200.
10) Akt sporządzony przed rejentem Balickim w Łęczycach, scedowany w Sądzie Gminnym Parzeńczewskim przez Owszeja Morgensztern na rzecz pani Frumet Morgensztern, o spłaconem za lat 17 komornem przez wspomnionego O. Morgensztерna panu Mayerowi Mendlewiczowi.
11) Kwit p. W. Oszkowskiego na sumę rs. 500, daty którego ogłaszająca nie przypomina sobie.

c) w gotowiźnie rs. 122.

Uprasza się przeto pp. jubilerów o zwrócenie uwagi na wyż wspomnione kosztowności, a zarazem ostrzega się niniejszem aby nikt wyżej wymienionych przedmiotów i kwitów nie kupił ani na własność nabywał, gdyż nieprawni posiadacze takowych do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą, stosowne zaś wezwania wystawicielom kwitów już wydane zostały.

Mogący wykryć skradzione przedmiotn lub naprowadzić na ślad kradzieży otrzyma **nagrodę rs. sto.**

Z wiadomościami proszę się zwrócić do pana Zelmana Endelman w Warszawie, ulica Widok Nr 1.

Frumet Morgensztern.

K—22434—1—3

CENY STAŁE.

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,

(dom Mamma)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

K—21048—12—12 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE.


PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE


Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków**, obfituje we wszystko co tylko **Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin**, najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. K—21743—3—40

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1-m Października r. b., otwieramy w miejscie tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Mezkich,

obficie asortowany podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.

K—21931—2—40

NAJLEPSZE! ZAPAŁKI NAJTAŃSZE!

POLECAJĄ

Zakłady Przemysłowe Mszczonów,

poczta Mszczonów, przez Rudę Guzowską.

Wyczekiwane gatunki Nr 6 i Nr 8 (szufladkowe), nadeszły już i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach zapałek.

Składy główne: W Warszawie u Wandy Umińskiej, Senatorska Nr 5; w Łodzi u Braci Fischer; w Lublinie w fabryce narzędzi rolniczych Mieczysława Wolskiego; w Płocku i Wrocławku u Ludwika Grünbaum. K—21100—3—4

Wszelkie zamówienia wykonywa w przeciągu 36 godzin.

Krój zastosowany do najmodniejszych żurnali.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
ROMUALDA KRASUSKIEGO,

Warszawa, Hotel Brühlowski, ulica Hr. Kotzebue Nr 11,

zaopatrzony jak zawsze w wielki dobór **Nowości zagranicznych** w zakresie sztuki krawieckiej.

W tych dniach otrzymał transport **najmodniejszych kortów** i innych **materjałów francuzkich i angielskich** na sezon bieżący.

K—21742—3—6 O czem mam honor donieść JW. Panom **R. KRASUSKI.**

Wykończenie wykwintne, trwałe i szykowne.

! Ceny bardzo przystępne !

Edukacja prywatna Panien,

M. K. Szumowskiej.

Ulica Freta Nr 5. K—22060—2—3

LECZNICA OCZNA
Dra Dobrzańskiego,

ul. Erywańska Nr 10, w Warszawie.

Pokoje oddzielne, z całkowitem utrzymaniem, po 3, 2 i 1½ rs. dziennie.—Porada dla biednych przychodnich od godz. 11 do 12 rano.

K—19975—15—52

Niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że **spółkę** z majstrem ślusarskim Edwardem Spiro, rozwiązałem i część jego na mocy aktu urzędowego z dnia 16/9 r. b. nabyłem,—zatem wszelkie należności za dostawioną robotę i tym podobne, do mnie wyłącznie należą — zaś za zaciągnięte długi przez p. Edwarda Spiro, na rachunek spółki, nie odpowiadam. **Alfred Zygmunt.**

K—22095—3—3

Lekcyj Rysunków

udziela Maksymiljan Winde, Profesor rysunków.—Ulica Pańska Nr 13. D—21645—2—0

W Malarni,

przy ulicy Królewskiej Nr 23, można obstalować SERWISY PORCELANOWE, STOŁOWE i DO HERBATY. **Dorabia się stłuczoną porcelanę** jak najakuratniej podług danych modeli prędko i niedrogo!

2—3 —22206—D

W owczarni zarodowej
Wojcieszkowie

pochodzącej ze znanej owczarni Passy **sprzedaż baranów** rozpoczęła się z dniem 1-m Września. Adres p. Łuków Krzywda.

K—21002—5—6

Rs. 2,000

potrzebne na dom na Pradze, z ewikcją na placu 60 t. ł. k. Interesowani, bez pośrednictwa, raczą zostawiać w redakcji adresa pod lit. A. K. 2—2 —22093—D

Różne Mieszkania i Sklepy,

do wynajęcia od Ś-go Michała ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i komfortem urządzone. Ulica Zielna Nr 31, pierwszy dom za Nowo-Zielną. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. K—16886—18—20

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:			9	20 w
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	5	50 w
Osobowy 3 klasy	11	5 r.	9	5 r.
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	50 w	7	10 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w		
Warsz.-bydgoska:			10	30 w
Osobowy 3 klasy	7	— r.	2	45 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	9	55 r.
Osob. 3 kl. do Włocławka	4	42 w		
Warsz.-terespolska:			7	11 w
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	1	37 r.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	7	34 r.
Osobowo-towarowy. . . .	7	12 w		
Warsz.-petersburs:			7	33 w
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	3	53 r.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w	10	20 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w		
Nadwiśl. do Mławy:			8	55 w
Pasażerski.	9	52 r.	10	14 r.
Pocztowy.	6	45 w		
Nadwiśl. do Kowla:			3	54 p.
Pocztowy.	1	43 p.	8	55 r.
Pasażerski	8	58 w		
Obwodowa:			10	— r.
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.		

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 67, w Sklepie futer p. Konińskiego. D—22182—3—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 2, 1-e piętro.

K—40 —17940—0

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

K—13864—74—300

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach.—Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2

K—17121—52—0



SPECJALNA FABRYKA

kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

W... i wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.

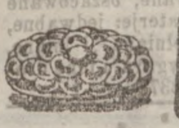
K—19363—27—150

8 i 9 bataljony Saperów w mieście Górze Kalwarji, potrzebują zaraz zdolnego i sumiennego

Przedsiębiorcy

do prowadzenia oficerskiego klubu. Życzący zechcą się zgłaszać do obozu Saperów na Powązkach do dnia 16 (28) Września, po tym zaś terminie do Góry Kalwarji.

K—22194—3—3



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE
i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

K—22091—2—0

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni	½ —	260	rs.
" "	1 —	350	"
" "	2 —	500	"
" "	3 —	635	"
" "	4 —	715	"
" "	6 —	1125	"

Nieekspl. kotły parowe.—**Turbiny** na wszystkie spadki i wielkie napory wody.—Wiadomość u **p. Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.—Marjańska Nr 4. D19—24—11615—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Сентября 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 212.

Dnia 24 września 1880 roku. Piątek. Dnia 12 (24) wrzesnia 1880 roku.

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE.

TYGODNIK POWSZECHNY,

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Siły literackie i artystyczne, dobrze wypróbowane i zasłużone, między temi i pierwszorzędne.

Wszyscy Prenumeratorowie otrzymują

Cztery premia drzeworytnicze oryginalne,

utworu polskich artystów: **Andriollego, Brandta Józefa, Kossaka Juliusza i Kostrzewskiego Franciszka,** czyli w każdym kwartale po jednem premium bezpłatnie.

Nadto przeznaczono dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego"

CZTERY PREMIA OLEODRUKOWE,

Chromolitografią Juliusza Kossaka „Stanisław Rewera Potocki, wracający z wyprawy Tureckiej, przyjmuje wyoraną buławę, 1651 roku", oraz ***Jana Matejki „Warneńczyk"***, w formacie Albumu tegoż Mistrza, — pod warunkami wyjątkowemi.

Szczegóły bliższe w **Prospekcie.** Nieposiadającym takowego na żądanie wysyła się bezpłatnie, **oraz Numer samego pisma na okaz.**

Redakcja przyjmuje też prenumeratę na wszystkie inne pisma.

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Cena Tygodnika Powszechnego:

W Warszawie: rocznie rs. 7 k. 20, półrocznie rs. 3 k. 60, kwartalnie rs. 1 k. 80, **z przesyłką pocztą w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50. D—21446—2—2

NOWOŚCI MUZYCZNE

wydane nakładem Księgarni i Składu Nut

Ferdynanda Hösick,

do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na Prowincji.

Nuty dla dzieci.

*Klejnoty muzyczne. Wybór melodji z najcelniejszych Oper Polskich i obcych oraz najpiękniejszych śpiewów polskich łatwo dla dzieci ułożonych przez **G. Adolfsona.**

Dotąd wyszło N-rów 21. Cena n-ru kop. **30.** Do nabycia także w ozdobnych kajetach: Kaj. I, II, III, IV, V, VI i VII po kop. **75.** Biorący wszystkie 7 kajetów płacą tylko rs. **4** kop. **50.**

N-ra 16—21 oraz Zeszyt VI—VII nowo wydane.

Zawiera:

Zeszyt VI. Nr 16. Tankrep op. „Jam dumnego pokochała" Śp. Chopina, Verbum nobile, Nocleg w Grenadzie, Monbar. op. Dobrzyńskiego, Marta Wolny strzelec. Nr 17. Cyganka, Rybak z Palermo op. Grossmana, Flibustjerowie op. Dobrzyńskiego, Córka regimentu, Hrabina, Violetta. Nr. 18. Straszny dwór, Semiramida Arja, Flet zaczarowany Arja Papageno, Belizarjusz op. Belliniego Arja, Dziad i Baba, Piosnka Moniuszki. **Zeszyt VII.** Nr 19. Hugonoci L'Etoille du nord, Norma, Duch wojewody op. Grossmana, Niema z Portici, Nieszpory Sycylijskie. Nr 20. Córka regimentu, Straszny dwór (Arja z kurantami), Uwiedzenie z Seraju, Dama biała, Don Karlos Allegro. Nr 21. Strzelec (op. Lortringa), Straszny dwór, Duch Wojewody, Burgrafowie, Mignon op. Thomasa.

Skrzypce z fortepianem.

Kłosy z rodzinnej Niwy. Najpiękniejsze śpiewy i melodje Polskie, ułożone jako Dueta **na skrzypce z fortepianem** przez **G. Adolfsona.** Służyć mogą nawet dla początkujących. Nr 1. Pieśń wieczorna, Moniuszki kop. **30.** Nr 2. Znasz li ten kraj, Moniuszki kop. **30.** Nr 3. Polonez z Hrabiny, Moniuszki kop. **30.** Nr 4. Kozak, Moniuszki kop. **30.** Nr 5. Tam na błoniu kop. **45.** Nr 6 Gwiazdka kop. **45.** Nr 7. Ujrzałem raz, Kratzera kop. **30.** Nr 8. Życzenie, Śp. Chopin'a kop. **30.** Nr 9. Mazurek, Szopowicza kop. **30.** Nr 10. Polonez Komorowskiego kop. **30.** Nr 11. Mazurek Chopina kop. **30.** Nr 12. Krakowiak, Kani kop. **67½.** Nr 13. Polonez Kurpińskiego kop. **45.** Nr 14. Arja z kurantami, Moniuszki kop. **37½.** Nr 15. Cóż ja winna? Nowakowskiego, kop. **22½.** Nr 16. Kalina, Komorowskiego, kop. **37½.** Nr 17. Mazurek Nowakowskiego kop. **30.** Nr 18. Arja z opery Beata kop. **37½.** Nr 19. Pożegnanie Polonez. Ogińskiego kop. 37½. Nr 20. „Pije Kuba do Jakóba" Warjacje kop. **60.** Nr 21. Śpiew Ukraiński (Jichaw Kozak za Dunaj) kop. **52½.** Nr 22) Śpiew Ukraiński (Ne chody Hryciu) kop. **60.** Nr 23. Moniuszko. Fantazja op. Halka kop. **75.** Nr 24. Dumka, Moniuszki kop. **30.**

Biorący wszystkie 24 N-rów razem, płaci tylko rs. **5. N-ra 19—24 nowo-wydane.** D—21869—1—3

Od 1-go Kwietnia 1880 r. wychodzi pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t.

NOWE MODY PARYZKIE.

Redakcja przy ulicy Niecałej Nr 10. —9967—

Nakładem księgarni Jana Breslauera, wyszło 5-te wydanie

Ahn'a praktyczne prawidła nauczenia się w krótkim czasie języka Ruskiego

przez Michała Amszejewicza, wydanie powiększone i poprawione. Cena egz. 40 kop.; nabyć mozna we wszystkich księgarniach. 3—3 —21690—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Września (2 Października) r. b., o godz. 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na pokrycie dachów na kościele parafialnym na Pradze od sumy anszlagowej rs. 3286 kop. 63.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby wyznania chrześcijańskiego.

Mający zamiar ubiegania się o takową przedsiębierstwo złożą wczasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się pokrycia dachów na kościele parafialnym na Pradze za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok)

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D—22354—1—1

"Prace dramatyczne",

Zygmunta Sarneckiego

wyszły z druku i są do nabycia **we wszysikich księgarniach.** Nakład J. Noskowskiego, Mazowiecka nr 11. Cena tomu dużego i pięknie wydanego

Rs. 1 kop. 50.

5—6 —19868—D

Potrzebnym jest

UCZEŃ

z V lub VI kursu Instytutu Muzycznego, do udzielania lekcyj na fortepianie. — Tamże potrzebną jest **Francuzka,** do konwersacyj. Pańska Nr 4, mieszk. 39. D—22404—1—1

Osoba Młoda

przyzwoita, z kaucją, poszukuje miejsca jako Sklepowa do Składu maszyn, Perfumerji, Sklepu galanteryjnego lub t. p.— Adresy pod A. Z. przyjmuje Kiosk, wprost kolei Warszawsko Wiedeńskiej. D1—2—22434—

PANNY

zdolne do sukień damskich, znajdą stałe zajęcie, przy ulicy Widok Nr 12, oficyna lewa, 1-sze piętro. D—22388—1—3

Do domu prywatnego potrzebną jest

PANNA

do bieiizny ręcznej. — Tamże żądaną jest **Niemka,** na demi-place, do osoby dorosłej. Sienna Nr 11 nowy, stróż wskaże. D—22409—1—2

Potrzebną jest **zaraz**

PANNA

do strojów, na wyjazd do Rosji, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość: Hotel Rzymski Nr 17. D—22366—1—2

Młody Człowiek,

posiadający kwalifikację, z ukończenia wydziału kommercyjnego Szkoły Realne, tudzież oprócz **polskiego**—języki: **rosyjski, francuzki i niemiecki,** nadto dakładnie obernany z **korespondencją handlową i buchhalterją,** poszukuje w Warszawie, lub na prowincji **posady korespondenta, buchhaltera,** lub innej w tym rodzaju. Porozumieć się listownie. — **Wilno,** poste-restante **Mieczysławowi Ł.** D—22358—1—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcyj lub korepetycyj, może też przyjąć obowiązki u Adwokata.—Żórawia Nr 18, mieszkania 6. D—22373—1—3

Student Uniwersytetu

poszukuje korepetycyj. — Ulica Śliska Nr 3, wiadomość u Właściciela domu od godz. 4½ do 6½ po południu. D—22367—1—3

Kilka Mamek,

jest do umieszczenia, Aleja Jerozolimska Nr 17 u Akuszerki Fedorowicz. D1—2—22433—

Potrzebną jest

PANNA

do szycia, do Fabryki Gorsetów Jana Habich. Ulica Miodowa Nr 6, która by się mogła sprzedażą zajmować. D—22355—1—3

Potrzebne są do **Bielizny**

PANNY

podręczne i do dziurek. — Marszałkowska Nr 37, trzecie piętro, przed samym Dworcem Wiedeńskim. D—22427—1—2

Poszukuje się

PANNY

na wyjazd do Odessy, uzdatnionej do prowadzenia Fabryki Kwiatów.—Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 5, u stróża. D—22372—1—3

Nauczycielka

z patentem, poszukuje lekcyj na godziny i przygotowuje do Zakładów naukowych. — Wiadomość od godz 10 do 2, przy ulicy Nowy-Świat Nr 17, u Rządcy. D—22360—1—2

Nauczycielka Muzyki

z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj w domu i na mieście, za cenę przystępną. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania Nr 3. D—22368—1—3

Francuzka,

potrzebną jest. — Ulica Świętokrzyzka Nr 2, pierwsze piętro, dowiedzieć się można od godziny 11-tej do 1-ej. D—22361—1—3

Bona Niemka,

w średnim wieku, znająca grutownie język niemiecki, potrzebną jest do dzieci.—Wiadomość: ulica Niecała Nr 612a, mieszkania 21. D—22380—1—3

Wdowa

bezdzietna, obeznana dobrze z gospodarstwem wiejskiem, w średnim wieku, dobrej konduity, życzy przyjąć obowiązek do zarządu domu w Warszawie, lub na prowincji, do domu ruskiego, lub do wdowca.—Ulica Świętojańska, domu Nr 23, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 3. D—22408—1—3

Potrzebną jest

Uczennica,

do Haftu maszynowego. — Wiadomość przy ulicy Wierzbowej Nr 2, w Składzie bielizny. D—22359—1—3

Do interesu dobrze procentującego, potrzebną jest

Wspólniczka.

Kapitał potrzebny jest około rs. 1,000. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 54, u stróża. D—22370—1—3

Potrzebną jest

Młodsza

Niemka, z dobremi świadectwami, od 1 Października. Znająca się na szyciu, praniu i prasowaniu.—Wiadomość: ulica Smolna Nr 8, mieszkania 3. D—22381—1—1

Potrzebną jest na wieś

Panna Służąca,

z dobremi świadectwami.—Wiadomość u stróża, przy ulicy Wielkiej Nr 13/1437. D—22067—3—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami na Wystawie Muzeum. Wybór pończoch białych 6-io drutowych od 6-u rubli. Skarpetek od 3 rs. tuzin. Kaftaniki. Halki. Sukienki wełniane.—Skład Ul. hr. Berga Nr 11. —16644—17—0

Podaje się do publicznej wiadomości, że d. 14 (26) b. m. i r., t. j. w niedzielę w koszarach Lejb-Gwaroji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI pułku ułanów, odbędzie się

Licytacja

na 47 brakowych koni; życzący sobie nabyć takowe zechcą się zgłosić do wyżej wymienego pułku o godzinie 10 zrana.
2—3 —22322—D

Ogłoszenie.

Sprzedaż wyranżerowanych Koni L. Gw. Grodzieńskiego Huzarskiego półku, odbędzie się na Ujazdowskiem Placu nie 15 (27) a 14 (26) Wrześnią, t. j. w Niedzielę, o godzinie 1-szej z południa. D—22282— 2—2

Za konwersację

w jednym z języków, t. j. francuzką, włoską, angielską lub niemiecką, dla damy **Salonik** z meblami, obok innych dogodnych warunków. — Oferty w Kiosku w Ogrodzie Krasińskim pod lit. R. R. od godz. 5 do 7.
D6—6—21511—

Nauczycielka

z wyższym patentem, wykładająca język francuski z dobrą konwersacją, niemiecki teoretycznie; przedmioty klasyczne i wyższą muzykę, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego. Wiadomość: Marszałkowska 69, mieszkania 10, od godziny 3 do 5.
5—5 —19953—

OSOBA

która pozostawała przez rok w spółce Maison-Fenix przy ulicy Niecałej pod Nr 6 egzystującym, założyła obecnie

Pracownią Sukien i Okryć Damskich,

przy ulicy Trębackiej pod Nr 4, w domu P. Korpaczewskiego, pierwsze piętro od frontu, gdzie przyjmuje do skrajania i sfastrygowania staniki, całe suknie, okrycia i sukienki dziecinne, craz wykończa takowe zupełnie podług najświeższych modeli, po cenie nader przystępnej; zczem poleca się Szanownej Publiczności. D11—12—17260—

Człowiek inteligentny,

mający do rozporządzenia rs. 1,000, może przystąpić do korzystnego interesu.—Wiadomość w Kantorze **S. Bluma,** Kapitulna Nr 4.—Tamże **Rossjanka** z dobrym akcentem znajdzie korzystne pomieszczenie.
D—22174— 3—3

Potrzebną jest

Sklepowa

do Piekarni, w średnim wieku, obeznana w tym interesie. — Wiadomość: ulica Chłodna Nr 46, w Piekarni. D—22253— 2—3

Poszukuje się z niewielkim kapitałem

Wspólnika,

obeznanego z urządzeniem i prowadzeniem Restauracji, w lokalu już na ten cel przygotowanym. Bliższa wiadomość na ulicy Widok Nr 2, od godziny 4 do 6, wieczorem, stróż wskaże. D—22337— 2—2

Nauczycielka

języka francuzkiego, z rządowym patentem, wychowana za granicą, życzy lekcyj na godziny, albo też miejsca na stałe. — Ulica Nowolipki Nr 30 lit. A, mieszkania 11
D—22030— 2—2

Potrzebną jest

Bona Francuzka,

posiadająca język niemiecki, może być Szwajcarka, w młodym wieku, do dwojga dzieci. Nowogrodzka Nr 33, mieszk. 5, od godz. 10 do 1 po południu i od 4 do 6. wieczorem.
D—22178— 2—3

Do Magazynu F. Pajker, przy ulicy Niecałej Nr 10, potrzebną jest

PANNA,

kompletnie uzdatniona do strojów.
D—21907— 3—3

Niemka rodowita,

z wyższem wykształceniem i z francuzkim, szuka lekcyj na godziny, za porządny obiad. Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. F. F. D—22152— 2—3

Zaraz potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do staników, za dobrem wynagrodzeniem do pracowni Ubiorów Damskich Aurelji H. Trębacka Nr 9, dom Steinkellera. D3—3—22112—

Potrzebne są

Panienki,

do wykończenia Pończoch i przyjmują się obstalunki i podrabianie.—Nowy-Swiat Nr 36.
D—22193— 2—2

Osoba

przybyła z prowincji, młoda i zręczna do zarządu domu, lub za Pannę służącą, uzdatniona w każdej kobiecej robocie. — Wiadomość: ulica Furmańska Nr 16, mieszkania 6, u p. Dziube. D—2 1 9— 2—2

Dwie Nauczycielki

z muzyką i językami, poszukują miejsca na wsi, lub lekcji w mieście. Bliższa wiadomość p zy ulicy Złotej Nr 4, mieszkania 17, od 3 do 5 po południu. D3—3—21582—

Potrzebna jest

Służąca

od kwartału, umiejąca dobrze gotować, sprzątać pokoje, prać, spokojna i uczciwa, z dobremi świadectwami, lub też mogąca się powołać na rekomendację. Kantrory mogą pośredniczyć. — Hoża Nr 26, pierwsze piętro, mieszk. 4, od godz. 10 do 2, codziennie.
D—22038— 2—2

Do Pracowni sukień damskich B. PĄGOWSKIEJ, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 25, potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne i uzdolnione, do upinania sukień, oraz Panna do szycia bielizny damskiej, na parę miesięcy, na wieś. D—21775— 3—3

Russes,

tenant d'établir dans la Suisse on vend des belles campagnes. **J. J. Baeschlin,** propriétaire, **Schaffhouse.**
2—4 —22042—D

Podaję do wiadomości
Szanownej Publiczności, iż

FROTER

dawnej praktyki, zaprawia podłogi w najnowszym guście, na różne kolory, przyjmuje zamówienia, i z największą starannością i pośpiesznem wykonaniem, na sposób Amerykański, mieszka przy ulicy Szczyglej pod Nrem 3 domu, a mieszkania Nr 13.
D—22188— 2—2 **Mateusz Kowalski.**

6,000 rs.,

potrzeba na spłatę, bez pośrednictwa, na 1-szy numer hypoteki. Ulica Sienna Nr 13, mieszkania Nr 3. Zastać można najpewniej od 2 do 4 godziny po południu.
D2—3—22211—

---

75 rubli

potrzebne na rok. Procent 15 rubli opłaci się zaraz. Gwarancja pewna. Reflektanci raczą swe adresa złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. W. D2—2—22156—

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 11—50—20486—D

Potrzebną jest zaraz

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, na ulicę Zgoda pod Nr 1, stróż wskaże.
D3—3—22166—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

różne Meble,

oraz sprzęty gospodarskie. — Ulica Trębacka Nr 7, na 1-m piętrze w oficynie.
D2—3—22132—

Skrzypce

wyrobu sławnego lutnisty Groblicza, na których uczniowie Instytutu Muzycznego za przeszłej dyrekcji, popisywali się na publicznych występach, są do sprzedania. — Ulica Elektoralna Nr domu 20, mieszkania 24.
D3—3—20532—

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania: Łóżko, Stół przed kanapę, Stół do kart, para Krzeseł, Lustro, Umywalnia i Maszyna Whellera i Wilsona.—Ulica Chmielną Nr 8, prawa oficyna, drugie piętro, mieszk. Nr 9, od godz. 10 rano do 5.
D—22039— 2—3

---

2 Garnitury Mebli

są do sprzedania.—Ulica Nowogrodzka Nr 9, u Tapicera. D2—3—22099—

Skład Hurtowy i detaliczny Węgli Zagranicznych,

przy ulicy Szpitalnej Nr 8,

Zaopatrzywszy **Skład** mój w duży zapas drzewa w wyborowych gatunkach: **Sosnowe, Olszowe i Brzozowe,** dobrze wysuszone, oraz **Węgiel kamienny** najlepszy zagraniczny, na miejscu w kopalni przezemnie zakupiony, krajowy najlepszy także sprowadzam i — sprzedaję z dostawą:

Węgiel zagraniczny gruby po	rs. 1 kop. —
„ krajowy „ „ „	— „ 95
„ kostkowy „ „ „	— „ 90

biorącym wagonami odstępuje 10%.

Drzewo sosnowe sążeń kubiczny w szczapach . . .	rs. 16 kop. 50.
Drzewo olszowe, sążeń kubiczny w szczapach . . .	rs. 17 kop. 50.
Drzewo brzozowe, sążeń kubiczny w szczapach . . .	rs. 18 kop. 50.

Za porąbanie dolicza się rs. 1 do każdego sążnia; odstawa tegoż samego dnia w wozach krytych, pod zamknięciem.
D5—8—21423—

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

z pierwszorzędnych fabryk,
(po cenach zniżonych).



JOZEF TAYCHERT,

Elektoralna Nr 17.

Gwarancja rzetelna. Wszelkie przyrządy i **reperacja** maszyn po cenach nizkich.
D5—6—21012—

Są do sprzedania



Meble orzechowe,

garnitur brokatelą bordo kryty, bardzo mało używany, oraz **Komoda** mahoniowa. — Ciepła Nr 1, mieszkania 9, stróż wskaże.
D2—2—21911—

POŃCZOCHY

oddawane do sklepu **«Pauliny»,** odebrać można przy ulicy Chłodnej pod Nr 48, mieszkania 14, tylko do 20 Października. Tamże z powodu wyjazdu są **Meble** do sprzedania.
D2—2—21643—

Bardzo tanio!

Dwa obrazy polskich malarzy **Norblina i Smuglewicza, Rysunki oryginalne** wielkich mistrzów, jak **Guido Reni, Raphaëla, Paul Weronaisse.** dwa portreciki robione kredką, **Stefana Batorego** i Augusta III, ryciny i litografje polskie. Ulica Hoża Nr **14** 2 piętro, mieszk. 5.
2—2 —21679—D

Do sprzedania

FORTEPIAN

w zupełnie dobrym stanie, z fabryki Budynowicza, nowo-zbudowany, za cenę rs. 300. Osoba pragnąca go nabyć, raczy się zgłosić przed 30 Września 1880 r., do Falęcina przez Grójec. D3—3—20896—

Są do sprzedania różne rzeczy

Garderoby damskiej.

Suknie: aksamitna, jedwabna czarna, różowa morantique, palto aksamitne, kapelusz i inne rzeczy.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 56, w oficynie, na 1-m piętrze, od godz. 11 do 3.
D—22336— 2—3

Do sprzedania:

Futro damskie,

dolmanowe, pokryte wełnianym materjałem, podbite lisami, zupełnie nowe, na osobę średniego wzrostu; **Suknia** jedwabna mazzon i czarna kaszmirowa. Ceny bardzo przystępne.—Nowy-Świat Nr 58, u Farbiarza, stróż wskaże. D3—3—21913—

Do sprzedania:

KREDENS mahoniowy i **SERWIS** porcelanowy, stołowy.—Zgoda Nr 4, mieszkania 1.
D3—3—21879—

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją jest do sprzedania przy ulicy Podwal Nr 32. D3—3—21870—

Żądanym jest

MAJĄTEK,

znacznej rozległości do 250 włók, w ziemi dobrej, z lasem, w szacunku danym być może Majątek 40 włók, 3 mile od Warszawy, przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w ziemi pszennej i wysokiej kulturze, przy znacznej dopłacie gotowizny.—Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego Adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej pod Nrem 16 zamieszkałego, bez pośrednictwa osob trzecich.
D—21888— 2—3

Jest do sprzedania

DOM

w bardzo dobrym stanie na dobry procent za rs. 28,000. Wiadomość u p. Mierzanowskiego, budowniczego przy ulicy Bednarskiej nr 17 oficyna prawa 1 piętro. 5—6 —21514—D

Potrzeba na pierwszy numer domu rs. 15,000, albo 6,000.

DOM

do sprzedania, do kupna potrzeba rs. 6,000 od włożonego kapitału można mieć 20%. — Wiadomość: Wspólna Nr 4, mieszkania 5.
D—21823— 5—6

Z powodu zmiany miejsca zmuszony jestem sprzedać

DOM

na Nowej Pradze, w bliskości fabryki, przynoszący dochodu rocznie około 1000 rubli, za cenę bardzo przystępną, bo tylko 7,500 rubli, pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość przy ulicy Prostej Nr 16, mieszkania Nr 1, do godziny 9-ej rano.
D3—3—21761—

Z powodu nagłych zmian familijnych jest do odstąpienia zaraz

HANDEL

Norymberski i Galanteryjny, za bardzo przystępną cenę, oraz Kanapa mahoniowa, Stół, 6 Krzeseł, Kanapa jesionowa wyplatana.—Wiadomość w hotelu Saskim w nowej oficynie, mieszkanie prywatne, Nr 110 mieszkania, na dole. D3—3—22147—

Żądanym jest

Sklep

z oknem wystawowem na ulicy Elektoralnej od Banku do szpitala, także ktoby miał do zbycia **Sklep mydlarski** dobrze procentujący, raczą oferty pod lit. L. S. 25 zostawić w kiosku na Długiej wprost Bielańskiej.
22229—2—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Sklep Wiktuałów

z **Kawiarnią,** przy ulicy Mostowej Nr 10, wiadomość na miejscu. D2—3—22299—

Do sprzedania zaraz

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość w kiosku przy ul. Elektoralnej.
D2—3—22080—

Sklep narożny

z dwoma oknami wystawowemi, jest do odstąpienia zaraz. — Wiadomość: róg Kruczej i Żórawiej Nr 12, w sklepie.
D3—3—21900—

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

SKLEP,

dobrze procentujący, przy rogu ulic: Źródłowej i Obożnej Nr 1. D3—3—21915—

Sklep i Lokal

przy placu Teatralnym, w domu zwanym Petyskusa Nr 473b, w każdym czasie do najęcia. Wiadomość u Rządcy domu. Sklep jest z dużym pokojem i piwnicą. Lokal na 3-em piętrze, składa się z 6-u pokojów, przedpokoju, pokoju z kompletnie urządzoną kąpielą, spiżarni, obszernej kuchni i przy kuchni komórka na węgle i drzewo, oraz dwie piwnice. Lokal ten jest elegancko wykończony. D3—6—21797—

Jerozolimska Nr 4 róg Solca.

3 pokoje i kuchnia na 2 piętrze rocznie rs. 200.
2 pokoje i kuchnia na 2 p. rocz. rs. 180.
2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze rocznie rs. 150. — Wiadomość na miejscu.
4—6 —21638—D

AKUSZERKA

F. Opoczyńska

przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, za przystępną cenę. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się; nadmieniam że są osobne pokoje umeblowane z osobnym wchodem. Ulica Dzielna Nr 10, parter frontowy. D1—3—22376—

Poszukuje się

Żyrandol gazowy,

o 3-ch lub 4-ch płomieniach. Księgarnia i Skład Obrazów M. Robiczka, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. D1—3—22362—

Jest do sprzedania

MASZYNA,

nowa, duża, Singera. Wiadomość ulica Piwna Nr 33, u stróża. D1—3—22371—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Restauracja,

dobrze procentująca. Wiadomość w Kiosku vis-à-vis ulicy Kapitulnej. D1—3—22369—

!!! Ważna Wiadomość !!!

Osoba z prowincji, opatrzona chlubnemi świadectwami, uzdolniona w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie przyjąć odpowiednie zajęcie. Wiadomość Bielańska Nr 8, w sklepie Wiktualów. D1—3—22387—

DOM

złożony z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, góry i piwnicy, w pobliżu Łazienek za rogatką Belwederską, jest **do wynajęcia za rs. trzy miesięcznie.** Krakowskie-Przedmieście Nr 388, mieszkania 3. D1—3—22383—

Z kapitałem kilku tysięcy rubli, **poszukuje się**

kupna Domu,

majątku ziemskiego i t. p. Interesanci zechcą zgłaszać się ustnie lub piśmiennie, na Krakowskie-Przedmieście Nr 38, na 2-e piętro od frontu, mieszkania 3. D1—3—22384—

Rub. sr. 3,500

do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki po towarzystwie, domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość ulica Zielna Nr 6, mieszkania Nr 2, od 3 do 5 po południu. D1—3—22385—

Do sprzedania:

kareta 4-o osobowa duża, z dobrym sukiennym wybiciem **rs. 250**, 4-o osobowa mniejsza z aksamitnym wybiciem, zupełnie odświeżona **i 2-u** osobowa safianem wybita **rs. 250**. Ulica Bracka Nr 14, stróż wskaże. D1—3—22394—

Za Obiady,

poszukuje lekcji muzyki, nauczycielka z patentem, lub na godziny. Nowy-Świat Nr 26, mieszkania 7. D1—3—22395—

Rub. rs. 1,000,

jest do wypożyczenia zaraz, na hypotekę domu w Warszawie. Reflektanci zechcą swój adres złożyć w Redakcji Kurjera pod lit. Z. A. D1—1—22388—

Są do sprzedania

Żelaza i Prasa

do kwiatów, materjały surowe i kwiaty. Wiadomość Dzielna Nr 10a, w lewej oficynie na 1-m piętrze. D1—3—22415—

Jest do sprzedania

Pianino,

czarne berlińskie, w dobrym stanie. Ulica Piekarska Nr 6, 1-sze piętro. D1—3—22398—

Jest do sprzedania

Wanna metalowa,

wcale nieużywana, za rs. 6. Wiadomość u właściciela domu Nr 8, Piekarska. D1—2—22411—

KOLEBKA

z drzewa giętego, prawie nowa, do sprzedania przy ulicy Ogrodowej Nr 14. Wiadomość u stróża. D1—1—22414—

BRYNDZA

węgierska, **Masło** dworskie, dwa razy tygodniowo świeżo nadchodzące, sery w rozmaitych gatunkach, **Owoce**, Pierniki, Śledzie wędzone łososiowe i wszelkie produkta spożywcze, poleca Piekarnia Francuzka, Nowy-Świat Nr 17 i Nr 19; tamże do wynajęcia jest od 1 Października **pokój i kuchnia** na parterze. D1—8—22410—

Przejazd 9.

Do sprzedania znaczna partja różnych **starych okien** z okuciem i oszkleniem, piece z dawnych kafli w dobrym stanie, oraz **Brama** podwójna z drzwiami. Stróż wskaże. D1—3—22406—

Wyżły Pontry,

to jest suka w trzeciem, pies w pierwszem polu i szczenięta; **fuzja** kapiszonówka i różne **przyrządy myśliwskie** do sprzedania. Ulica Grzybowska Nr 29, mieszkania 4, rano do 10 i od 4 do 6 po południu. D1—3—22412—

W nowo otworzonym Zakładzie
Najmu Karet i Powozów,
na Nowym-Świecie Nr 28,

Przyjmują się do 1-go Grudnia zamówienia na sezon Zimowy, dla życzących mieć zapewnione sobie tanio karety, na bale, wieczory, teatra, koncerta i maskarady. Bilet na każdą takową jazdę teraz zamówiony, będzie kosztować w miejsce zwykłej ceny 3 rubli, tylko rs. 2 kop. 50. Przytem Zakład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdym także czasie przy zamówieniu większej ilości karet na śluby i pogrzeby, odstępuje się od zwykłej ceny znaczny procent. D1—10—22377—

Do sprzedania

Flet-Harmonja,

z fabryki Paryskiej Busson'a, o 4-ch oktawach, **Szafa** jesionowa rozbierana, **Stolik** do kart, **Komoda, Szeszlong** wełną kryty, Algierka **Tumakowa** męzka z takiemiż wyłogami, **Szakale** z kołnierzem barankowym i **Szubka** damska jenotkowa. Ulica Nowy-Świat Nr 36, stróż wskaże. D1—3—22416—

POWÓZ

parokonny z fordeklem, jest do sprzedania. Obejrzeć można przy ulicy Dobrej Nr 13, stróż wskaże. D—22350—1—3

Klacz cztero-letnia,

sprowadzona ze wsi, jest do sprzedania. — Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim, u Szwajcara. D—22352—1—2

Jest do sprzedania zaraz **całe**

Urządzenie Sklepowe:

Szafa oszklona z Szufladami, oraz Kontuar i 2 Szafy z półkami, za cenę bardzo przystępną. Można obejrzeć w każdej porze. — Chmielna Nr 9, w Sklepie Dystrybucyjno-Norymberskim. D—22347—1—3

Z powodu zmiany interesów do sprzedania

Fortepian,

z blatem metalowym i szprejcami, zagraniczny za cenę rs. 190, ulica Podwal Nr 38 nowy, na dole. D1—2—22426—

Do sprzedania dla amatora

Pies Ceter,

bardzo pięknej rasy. Wspólna Nr 26, lewa oficyna, 2 piętro. D1—3—22432—

Do odstąpienia od 1-go Listopada r. b. piękne

Mieszkanie,

złożone z pięciu dużych pokoi (w tem salon o trzech oknach), z przedpokojem i kuchnią, piwnicą, komórką na drzewo, osobną górą, wygodne, suche, ciepłe, z oknami od frontu, na drugiem piętrze, za cenę 550 rubli rocznie; przy rogu ulic Mazowieckiej i **S-to-Krzyzkiej Nr 18** nowy (mieszkania Nr 10). Oglądać można codziennie od godziny jedynastej z rana do godziny trzeciej po południu. D1—3—22220—

Do wynajęcia w Ogrodzie,

od 1 Października r. b.: 1) Salon, 3 pokoje, garderoba, kuchnia, piwnica, góra wspólna. 2) **Trzy pokoje**, kuchnia, piwnica, góra wspólna. 3) Stajnia i Wozownia. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska Nr 2; stróż Wawrzyniec wskaże. D1—3—22382—

Kilka Lokali

większych i mniejszych, z zlewem i wodociągiem, jest do wynajęcia od 8 Października r. b., **przy ulicy Hożej Nr 11**, parę domów tylko od Placu 3-go Aleksandra. D1—15—22401—

Pomieszczenie

w domu rodzinnym dla **damy** z całodziennem utrzymaniem i usługą, oraz dla **Panienek** uczęszczających do zakładów naukowych lub do Instytutu Muzycznego, język francuzki w codziennem używaniu. Od 1-go Października **Pokój** z meblami lub bez mebli. Złota Nr 2 lit. A, 2 piętro, mieszk. 5. D1—3—22418—

POKÓJ

suchy, z osobnem wejściem, jest do zajęcia od 1-go Października. Cena miesięcznie rs. 10, Leszno Nr 21, stróż wskaże. D1—1—22424—

Wiadomość dla kołodziejskich majstrów

Warsztat po Kołodzieju

Juljanie Stiegel, od lat 30 przeszło istniejący, a mianowicie Warsztat, mieszkanie, 5 komórek na drzewo, podwórko przegrodzone, osobna brama, samo zupełnie w sobie, za rs. 300 rocznie, róg Topiel i Tamki Nr 2836, Wiadomość Krucza, Nr 12 u Biernackiego. D1—3—22481—

Są do odnajęcia

LOKALE

od 1-go Października 1880 r.: 1) Od frontu na parterze 6 pokoi, 2) Na drugiem piętrze 4 pokoje, 3) Na 3-em piętrze 3 pokoje, z kuchniami i przedpokojami, odświeżone, po cenie zniżonej, przy ulicy Chmielnej pod Nr 3. Wiadomość u stróża. D1—3—22402—

Żądany jest

Folwark,

10 do 15 włók w dobrej glebie, z lasem, bez serwitutów, i jest do sprzedania **Folwark** 20-włókowy, z dobrym lasem. Hotel Angielski, lewa oficyna, druga sień, drzwi Nr 8 i 9, rano od 10 do 11 i od 2 do 4. Listy z prowincji tamże pod lit. K. G. D1—2—22405—

Do najęcia od 1 Października 1880 r. Przejazd Nr 9, wykwintnie odnowiony z wodociągiem, zlewem, gazem, waterklozetem, kąpielą z piecykiem do gorącej wody,

Apartament,

10 pokoi, pasaż, przedpokój i kuchnia na 2-em piętrze,—oraz takiż Apartament, 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na 1-em piętrze i 5 pokoi, przedpokój i kuchnia w najnowszym stylu urządzone, w nowym domu. D1—3—22407—

Zaraz do wynajęcia

Pokój i Salon

z balkonem; tenże umeblowany, za bardzo przystępną cenę. Tamże do sprzedania: aparat waldenburgski i kilka obrazów olejo-drukiem. Zielna Nr 17, drugie piętro, mieszkania Nr 5. D1—3—22403—

Do najęcia od dnia 1 Października 1880 r.

LOKAL,

dogodny, składający się z dwóch **Sklepów** i mieszkania, elegancko urządzony na Aptekę, Kawiarnię, Restaurację lub inny proceder przy ulicy Wspólnej pod Nr 20, drugi dom od rogu ulicy Kruczej. Na żądanie może być podzielone. Wiadomość u Rządcy na miejscu. D5—6—21306—

Niecała Nr 12.

Do odstąpienia od 1-go Października **Salon** obszerny z przedpokojem i odzielnem wejściem, **na parterze.** Wiadomość u stróża. D3—3—21883—

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Chmielnej Nr 35, trzeci dom ulicy Marszałkowskiej

LOKALE:

3 Pokoje, przedpokój i kuchnia; 2 Pokoje, przedpokój i kuchnia, w lokalach zlew i wodociąg. Tamże są do wynajęcia zaraz dwa Pokoje kawalerskie meblowane.—Wiadomość w miejscu. D3—3—21874—

Potrzebny jest

Salon lub Spichrz,

od 600 do 700 łokci kwadratowych, raczy zgłosić się ulica Piekarska Nr 4, L. Weinberg. D2—3—22328—

Ktoby miał do odnajęcia

od 1-go Października **pokój z przedpokojem**, umeblowany lub bez mebli w bliskości ratusza albo hotelu Europejskiego, raczy zostawić swój adres w Warsz. Ajenturze ogłoszeń, Senatorska Nr 22 pod lit. I. O. M. Warunkiem jest, aby okno wychodziło na południe lub na wschód. 22345—2—3

5 obszernych Pokojów

z przedpokojem, kuchnią, wszelkiemi wygodami, z dwoma wchodami, na drugiem piętrze od frontu, z pięknym widokiem na ogród, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od S-go Michała, za nader przystępną cenę. Wiadomość bliższa przy ulicy Widok Nr 6, mieszkania Nr 5. D4—5—21659—

Od 1-go Października r. b. do wynajęcia

Lokale

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, za rs. 200; 2 pokoje, kuchnia, przedpokój za rs. 150, we wszystkich lokalach zlewy. Wiadomość przy ulicy Nowo-Wilczej pod Nr 17, od 2-ej godziny do 6-ej. D4—6—21663—

Do odnajęcia

Pokój

frontowy, umeblowany, może być z usługą, opałem i samowarem.— Nowogrodzka Nr 29, mieszkania Nr 5. D—2—3—22056—

POKOJ

do wynajęcia przy ulicy Chmielnej Nr 6½, na 1-m piętrze, jest w nim woda z wodociągu, Fortepian i stołowanie także być może. Wiadomość u stróża. D3—3—20543—

LOKAL

złożony z 3 pokoi, przedpokoju i dużej widnej kuchni, w której wodociąg i zlew na 2-m piętrze od frontu jest do odstąpienia od 8 Października. Obejrzeć można od godziny 3 do 5 po południu. Złota Nr 3, mieszkania 10. D2—3—22208—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

duży, suchy i widny, o 2-ch oknach, z osobnem wejściem, za bardzo przystępną cenę. Pożądanym byłby Emeryt lubiący spokój i porządek. — Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 10, dom Olgelbranda, u p. **Mirskiej** wdowy, **stróż wskaże.** D2—3—22126—

W domu pod Nr 4/6 przy ulicy Śliskiej, drugi dom od Wielkiej, są do wynajęcia od 8 Października 1880 r.

DWA POKOJE,

kuchnia z przedpokojem, jasne, suche na 2 piętrze, rocznie za rs. 180. Także dwa Pokoje, kuchnia z przedpokojem na dole, rocznie za rs. 200. D2—3—22210—

Nagrody rs. 3.

W Niedzielę przechodząc Aleją Jerozolimską od Dworca drogi żelaznej Wiedeńskiej do Trzech Krzyży, zgubioną została **szpilka Koralowa.** Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą, jeżeli żądać będzie, Aleja Jerozolimska Nr 23, mieszkania Nr 15. D1—3—21989—

Dnia 20 Września r. b., w Poniedziałek, **skradziono** ze Szkoły Prywatnej Męzkiej VI-klas., przy ulicy Długiej pod Nrem 32, (Potkańskie) istniejącej,

Zegar ścienny

sprężynowy, z cyferblatem porcelanowym tak obsadzonym, że dla nakręcenia zegara trzeba było ów cyferblat nieco podnieść, umieszczony w futerale drewnianym ośmiokątnym z drzwiczkami okrągłemi, politurowanym na kolor brązowy. Ktoby miał wiadomość o tej kradzieży raczy dać znać Przełożonem pomienionej Szkoły. Szczególniej uprasza się pp. Zegarmistrzów, aby, jeżeli kupno owego zegara będzie im zaproponowane, raczyli go zatrzymać i zawiadomić właściciela. D—22187—3—3

Zegarek męzki,

znaleziony dnia 21 b. m., we Wtorek, za udowodnieniem i zwrotem kosztu, odebrać można od stangreta, Nr 54 omnibusu, na Zjeździe. D—22353—1—2

W dniu 8 (20) b. m., wybiegł z domu

PIES DUŻY,

rasy Ceter, maści białej, uszy i trzy łaty na boku prawym żółte, ze znakiem na rok bieżący i czarną skórzaną obrożą, zamkniętą na kłódeczkę. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go pod Nr 3, przy ulicy Twardej, za stosownem wynagrodzeniem. D1—3—22389— **Szamotulski.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою